

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów. Zespół

ZBIÓR RĘKOPISÓW I ARCHIWUM PAWLIKOWSKICH

ZESPÓŁ (FOND) 76.

CZEŚĆ III. ARCHIWUM PAWLIKOWSKICH.

148. Papiery Naukowo-literackiego Towarzystwa we Lwowie (m.in. kronika i korespondencja).
1889-1922.

Львівська біб-ка АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

III № Лавл. 148 / п. 20.

Науково-літературне
товариство «Знання і життя»

Проекти, звіти, хроніка,
листування тощо

1888, 1901, 1903, 1907

1922;

82

79 арк.

см. пол.

London N. L.

W. A. R. - "Lyon"

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU NAUKOWO-LITERACKIEGO WE LWOWIE.

WIEDZA i ŻYCIE.

Zagadnienia i prądy współczesne w dziedzinie wiedzy, sztuki i życia społecznego.

PROSPEKT.

Żywiona w ostatnich latach czynność wydawnicza zwiększyła przede wszystkim ilość oryginalnych i tłómaczonych powieści. W szczególności rozmaite „biblioteki” i „czytelnie”, mające na celu dostarczać peryodycznie strawy umysłowej swym abonentom, karmią ich jeśli nie wyłącznie to głównie belletrystyką. I — z zastrzeżeniem że wartość tych utworów rzeczywiście odpowiada ich ilości — nieby temu zarzucić nie można, gdyby istniał odpowiedni podział pracy, gdyby obok „czytelni” powieściowych inne wydawnictwa zaspakajały równocześnie w tej samej mierze **potrzebę poważniejszego i pożywniejszego czytania**. Stwierdzić jednak trzeba niestety, że nazbyt często powieść obok gazety, pomijając u fachowców lekturę dzieł fachowych, bywa lekturą jedyną...

W tym stanie rzeczy obcemi pozostają umysłom prądy i zagadnienia współczesnego życia i myśli, których powieść może być tylko jednostronnym odbiciem. Zanika współczucie z całością wszechludzkich dążeń i usiłowań i obniża się ogólny poziom kultury. Zacieśnienie widnokągu umysłowego powoduje jednostronność sądów i niezdolność należytego odczucia perspektywy, widzenia rzeczy i spraw najbliższych w ich rzeczywistych rozmiarach. Myśl staje się oschłą, a twórczość jałowuje. Brak interesu dla szerokich zagadnień obleka świat powszednią szarością, wśród której łatwo kielkują nasiona bezpłodnego pesymizmu.

Stwierdziwszy potrzebę pragniemy ją zaspokoić.

Przystępujemy do wydawnictwa biblioteki peryodycznej p. t.:

WIEDZA i ŻYCIE.

Zagadnienia i prądy współczesne w dziedzinie wiedzy, sztuki i życia społecznego.

Z tego cośmy powiedzieli wynika, że nie chodzi nam ani o wydawanie fachowych dzieł uczonych, ani o popularne podręczniki naukowe. Popularnym będzie wydawnictwo nasze w tem wyższym znaczeniu, że dostępnem będzie zrozumieniu każdego, w danej gałęzi niefachowego, ale wykształcenie ogólne posiadającego czytelnika. Nie mając na celu popularyzowania elementów nauki, przedstawiać będziemy raczej jej wyniki i szerzyć interes i zrozumienie dla tych jej zagadnień, które w chwili obecnej najżywiej ją zajmują, lub przed innymi czekają rozwiązania. Zagadnienia życia rozpatrywane będą z **obiektywnego**, podniesionego ponad poziom codziennych walk i sporów, **naukowego stanowiska**.

Słowem chce być biblioteka nasza **bezstronnem i wiernem zwierciadłem dążeń, myśli i prac współczesnej ludzkości**.

Zdawało nam się że ażeby zadanie to spełnić, nie może ona poprzestać na przypadkowym i dowolnym doborze dzieł, choćby zresztą najlepszych, jak to czynią inne wydawnictwa. Przeciwnie, poparci w tem zresztą stojącym za nami poważnym gronem ludzi różnych zawodów, będziemy z całą usilnością **dążyć do doboru tematów takiego, iżby biblioteka odzwierciedlała rzeczywistość życia i myśl współczesną, w najważniejszych i najcharakterystyczniejszych ich objawach**. Z obcej literatury przejmować więc i tłómaczyć będziemy nie to tylko, co samo w sobie jest dobrem, ale co zarazem w ramy zadań naszych wchodzi i ogólnemu celowi naszemu odpowiada, — na prace oryginalne będziemy nie czekać, ale je wywoływać, poddawać ukwalifikowanym autorom tematy, których opracowanie uważamy za wskazane.

W ten sposób spodziewamy się obudzić i utrzymać interes czytelników, podczas gdy **w braku takiej my-**

*śli przewodniej w wydawnictwie czytelnik niewie jaką ważność przypisać tematowi, o którym dane mu w rękę dzieło traktuje, gdzie kwestyę daną w całokształcie myśli swoich i wyobrażeń pomieścić i albo książkę, jako nie dla niego przeznaczoną, odsuwa, albo zaspokaja potrzebę czytania bez żywszego interesu, który budzi się tam dopiero, gdzie się daje odczuć związek z obchodzącymi nas sprawami. Taką sprawą będzie tu **współczesne kulturalne życie ludzkości.***

Nietylko na **dobór tematów**, ale zwrócimy dalej baczniejszą uwagę na **sposób ich przedstawienia**. Rozumiemy że winniśmy się w tem przystosować do charakteru umysłowości naszego społeczeństwa. A chcemy to uczynić nie tylko dla powodzenia naszego wydawnictwa, ale dlatego że głęboko czujemy całą wartość i ważność tych cech naszego umysłowego charakteru, które pielęgnować i rozwijać a nie gwałcić należy: tę pewną lotność myśli, jej pozytywny kierunek a przytem dążenie do syntezy, zamiłowanie do tego co jasne i proste, a niemniej lubowanie się w barwach i świetle, wstręt do mroków, pedanteryi, rozwlekłości.

Wreszcie spodziewamy się, że oprócz tych zalet wewnętrznych, które będziemy usilowali jej nadać, do roz-

powszechnienia naszej biblioteki przyczynić się powinna jej **taniość**, zwłaszcza, że nie przyniesie ona w niczem ujemny **postaci zewnętrznej**, mogącej odpowiedzieć wybrednym nawet wymaganiom. Gwarancję daje pod tym względem zaszczytnie znana firma Altenberga, która z uznania godną gotowością, nie szcędząc kosztów, podjęła się dość ryzykownego bądź co bądź w naszych stosunkach nakładu.

Przystępujemy do dzieła z tą nadzieją, że w ten sposób służyć będziemy skutecznie zadaniu, jakie stowarzyszenie nasze sobie postawiło, a którem jest rozszerzenie widnokągu umysłowego, podnoszenie kulturalnego poziomu, zapładnianie myśli nowymi ideami i **wzmacnianie węzłów solidarności społecznej przez wzniecanie interesu dla wszystkiego, czem żyje i do czego dąży ludzkość współczesna.**

Liczmy na sympatye i poparcie licznego zastępu czytelników!

Wreszcie chcemy zaznaczyć, że z wdzięcznością przyjmować będziemy **wszelkie z ich grona pochodzące uwagi i życzenia** odnoszące się do wydawnictwa. Będą one dla nas pożądane jako wyraz ścisłej z nami łączności.

KOMITET WYDAWNICZY ZWIĄZKU NAUKOWO-LITERACKIEGO WE LWOWIE:

Jan Gw. Pawlikowski prof. Wyż. Szk. Dubl.
przewodniczący.

Jan Boloż Antoniewicz prof. Uniw.

Jan Kasprowiez

Józef Nusbaum prof. Ak. wet., doc. Uniw.

Kazimierz Twardowski prof. Uniw.

Rudolf Zuber prof. Uniw.

Zaproszenie do przedpłaty.

BIBLIOTEKA

pod tytułem:

WIEDZA i ŻYCIE

Zagadnienia i prądy współczesne w dziedzinie wiedzy, sztuki i życia społecznego

wychodzić będzie od grudnia 1898 roku w pierwszych dniach każdego miesiąca, w tomach obejmujących **8** do **12** arkuszy druku w formacie zwykłej ósemki.

W ciągu roku otrzymają tedy prenumeratorowie:

12 tomów zawierających łącznie najmniej **120 arkuszy** druku.

Każdy tom stanowić będzie dla siebie oddzielną całość. Dzieła obszerniejsze obejmować będą 2 tomy.

Pod względem zewnętrznego wyposażenia wydawnictwa poczyniła podpisana księgarnia jak największe starania, i tak: **papier w dobrym gatunku, druk wyraźny i czysty. — W miarę potrzeby umieszczane będą także ilustracje.**

Prenumerata wynosić będzie **całorocznie zlr. 7·20**
(z przesyłką pocztową **zlr. 7·60**).

Prenumeratę można także uiszczać kwartalnie po **zlr. 1·80**
(względnie z przesyłką **zlr. 1·90**).

Są to warunki tak przystępne i dogodne, że umożliwiają każdemu zaprenumerowanie tego wydawnictwa, które w sposób jasny i zwięzły zaznajamiać ma ogół inteligentnej publiczności z najnowszymi zdobyczami wiedzy współczesnej.

Zapraszając tedy do przedpłaty, zwraca się podpisana księgarnia do ogółu inteligencji naszej z prośbą o popieranie tego prawdziwie pożytecznego wydawnictwa.

W końcu zaznaczyć należy, że poszczególne tomy będzie można wprawdzie oddzielnie nabywać, że jednak cena będzie znacznie podwyższona.

☞ Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą, tudzież podpisana firma nakładowa. ☞

We Lwowie w listopadzie 1898.

Księgarnia H. Altenberga.

WIEDZA i ŻYCIE.

Zagadnienia i prądy współczesne w dziedzinie wiedzy, sztuki i życia społecznego.

Pierwszy tom biblioteki „**Wiedza i Życie**“ ukaże się z początkiem **grudnia** br. i zawierać będzie wyborną pracę wybitnego estety francuskiego de la Sizeranne'a, p. t.:

RUSKIN i KULT PIĘKNA.

(Z portretem Ruskina. — Tłóm. Antoni Potocki).

Wpływ Ruskina na estetyczny i etyczny rozwój współczesnej Anglii jest ogromny. Na kontynencie odbił się ten wpływ szczególnie w dziedzinie sztuki stosowanej. Ale nie to tylko czyni zaznajomienie czytelników naszych z postacią Ruskina pożądanym. Postać ta, jedna z najciekawszych i najoryginalniejszych, streszcza w sobie i odbija, jakkolwiek z bardzo silnym indywidualnym zabarwieniem, co podnosi jeszcze jej urok, wielką część myśli i pragnień współczesnego człowieka. Ktokolwiek zechce zgłębić charakter naszej epoki, musi Ruskinowi bliższą poświęcić uwagę.

Najbliższe tomy zawierać będą:

Prof. Dr. JÓZEF NUSBAUM:

Z zagadnień biologii i filozofii przyrody.

Od czasów Darwina „nauka o życiu“ zaczęła się rozwijać bardzo szybko a liczne zagadnienia co do początku życia, dziedziczności i zmienności u ustrojów zajęły naczelne miejsce w dociekaniach naukowych. Autor porusza w szeregu luźnych, przystępnie napisanych szkiców, niektóre z najważniejszych zagadnień współczesnej biologii, stojąc na gruncie teorii rozwoju.

A. POSADA, prof. Uniwersytetu w Owidio:

Współczesne teorie o początkach rodziny, społeczeństwa i państwa.

(Tłómaczył J. L. Popławski).

Jasno i zwięźle napisane dzieło hiszpańskiego uczonego jest nader pożądanym przewodnikiem pośród mnóstwa spornych poglądów, dotyczących podstawowych zagadnień socjologii.

ANGELO MOSSO, profesor fizjologii w Turynie:

Fizyczne wychowanie młodzieży.

(Tłómaczył St. Brzozowski).

Kiedy Mosso pisze o upadku charakterów we Włoszech, o zaniku energii, przedsiębiorczości, osłabieniu woli, o rozwieleniu się ducha biurokratyzmu, to zdaje się, że mowa o daleko nam bliższych stosunkach... Kształcenie woli związane jest z wyrobieniem tęgości fizycznej. Z tego punktu widzenia przedstawia się wychowanie fizyczne jako pierwszej doniosłości kwestya społeczna. A warto usłyszeć o niej zdanie znakomitego fizjologa, ile że poglądy jego, oparte na nauce i długoletniem doświadczeniu praktycznym, odbiegają bardzo daleko od utartych w tej dziedzinie wyobrażeń. I tak jest Mosso zdeterminowanym nieprzyjacielem gimnastyki niemieckiej. Ze książki Mossa czyta się nieraz z tchem zapartym, wiedzą o tem i u nas liczni czytelnicy „Strachu“ i „Znużenia“.

Dr. MARCIN ERNST, asyst. Politechniki we Lwowie:

O przyrodzie planet.

Autor, znany już z prac na polu astronomii („Astronomia gwiazd stałych“, „O końcu świata i kometach“) i talentu w popularyzowaniu tej umiejętności, traktuje pod tym tytułem zagadnienia, w których samo już postawienie problemów jest jednym z najbardziej interesujących przykładów śmiałości umysłu ludzkiego. Wszakże zbadanie warunków fizycznych na planetach łączy się ostаточно z kwestyą możliwości istnienia na nich jestestw organicznych, kwestyą znaną u nas dotąd tylko z fantastycznych powieści lub z mistycznych marzeń Flammariona.

Z innych tematów, będących w przygotowaniu, wymieniamy na razie: Ewolucya krytyki literackiej; — O zadaniach i kierunkach filozofii; — Rozwój i przyszłość parlamentaryzmu.

KARTA ZAMÓWIENIA.

Do księgarni H. Altenberga we Lwowie.

Wpisuję się na listę prenumeratorów wydawnictwa „**Wiedza i Życie**“, i przesyłam równocześnie jako przedpłatę:

cało } roczną ztr. ct.
pół }
ćwierć }

Data, miejsce i ostatnia poczta:

Wyraźny podpis zamawiającego:

M. W. Zydzic

*Por. ostatnia str!
lut 1908*

Kronika literacka.

— Juliusz Tenner: *Estetyka żywego słowa*. (Łwów — Warszawa, 1904, str. XI + 396). — »Sądę — powiada p. J. Tenner na str. 27 swej pracy *Estetyka żywego słowa* — że sztuce czytania w wychowaniu młodzieży naszej należy się co najmniej to samo miejsce, jaką (zap. »jakie«) obecnie jako pierwiastek estetyczny wykształcenia ogólnego zajmuje muzyka« (por. też na str. 30). Słuszne to słowa! To też zagranicą przy uniwersytetach spotykamy nauczycieli »wymowy« (*Lehrer der Vortragskunst*); nawet w »uniwersytetach chłopskich« (wiejskich) w Danii odbywają się systematyczne »ćwiczenia w wymowie«... U nas ta właśnie strona wychowania jest całkiem zaniedbana i wdzięczni musimy być autorowi za zwrócenie nań uwagi. Aby zaś wypełnić lukę w podręcznikach, względnie opracowaniach temu przedmiotowi poświęconych, wykazać i wyjaśnić podstawy »sztuki czytania« i podać pewne wskazówki i t. p., napisał p. Tenner wymienioną wyżej *Estetykę żywego słowa*.

Obszerna ta praca składa się (oprócz z »przedmowy« i »wstępu«: rozdz. I i II, str. XI + 31) z dwóch części: część pierwsza zatytułowana *Technika żywego słowa* (rozdz. III do VII, str. 32 — 104), druga *Estetyka żywego słowa* (rozdz. VIII — XXII, str. 105 — 385). Część pierwszą wypełniają podstawowe teoretyczne wiadomości, aczkolwiek takowe znajdujemy i w części drugiej; część zaś drugą wypełniają interpretacje wzorów, zaczerpniętych z dziedziny poezji polskiej, przeważnie nowszej. Z temi interpretacjami zresztą spotykamy się już i w końcu części pierwszej (por. n. p. rozdz. VII). Obie zatem części zachodzą niejako jedna w drugą, stanowiąc razem harmonijną całość. Zastrzegam się jednak, że przez »harmonijną całość« nie rozumiem równej doskonałości wykonania; przeciwnie: wartość części pierwszej, względnie i teoretycznych wiadomości rozsianych w części drugiej, różni się wielce od wartości części drugiej, względnie i interpretacyj zamieszczo-

nych i w części pierwszej. Całą część drugą, w ogóle część »praktyczną« książki p. Tennera, uznajemy za wykonaną nader udatnie: autor jest doskonałym znawcą poezji, szczególniej nowszej; i nie tylko znawcą, lecz i miłośnikiem jej, skutkiem czego jego interpretacye to nie suche stosowanie prawideł, lecz odczute »przekłady« utworów naszych poetów. »przekłady«, mające nam uzmysłwić plastyczniej wszelkie formalne właściwości tych utworów. Za zaletę poczytujemy też autorowi, że indywidualnemu pojmowaniu różnych utworów, pozostawia szeroką przestrzeń: interpretacyj swoich nie narzuca czytelnikowi. Słowem część druga pracy p. Tennera wykonana została nader udatnie.

Inaczej, niestety, wykonaną została część pierwsza i różne teoretyczne roztrząsania, rozsiane w części drugiej; oto n. p. w części drugiej na str. 140 i nast. autor bardzo pięknie interpretuje ze stanowiska »kolorystyki dykeyi« utwory Słowackiego (*Sen srebrny Salomei*, *Książka Marek*), Kasprowicza (*Święty Boże!*) i in., ale przedtem (str. 136—140) wdawał się w teoretyczne roztrząsania o »kolorystyce głosu« i t. p., popelniając cały szereg nieścisłości i niekonsekwencyj; podobnież ma się rzecz z roztrząsaniem teoretycznym, poprzedzającym interpretacyę *Salome* Kasprowicza (str. 152) i t. d. Jeśliby te wszystkie »naukowe«, a właściwie »pseudonaukowe« roztrząsania i uwagi autor był usunął z części drugiej, a część pierwszą z gruntu przerobił (bo ta się roi od kardynalnych błędów), to książka jego mogłaby oddać społeczeństwu naszemu, a przedewszystkiem dojrzałszej młodzieży, rzetelną korzyść. Taka, jaką dziś jest, nie może być czytelnikom poleconą... Zaznaczając więc raz jeszcze, iż »estetyczna« część książki została wykonana bardzo udatnie i że za tę część należy się autorowi wdzięczność i uznanie, przejść należy do wykazania całego szeregu nieścisłości, niekonsekwencyj i błędów składających się na część teoretyczną, »naukową« — niweczącą właśnie ową część »praktyczną«... To wszystko, co autor pisze w kwestyach naukowych, jest mu obce, nieprzetrawione, czerpane bez wszelkiej krytyki, zwykle z drugiej i trzeciej ręki; częstokroć, zdaje się, iż autor nie zdaje sobie wcale dokładnie sprawy z kwestyi, o której pisze. Owe właśnie »naukowe« błędy przynoszą książce p. Tennera ogromną ujmę.

Przedewszystkiem do kardynalnych błędów zaliczyć należy nierozróżnianie znaczenia różnych terminów naukowych; stąd powstaje takie zamieszanie, że niejednokrotnie trudno jest myśl autora zrozumieć; oto n. p. »wymawianie« ma znaczenie dla autora też i »mówienia« (por. str. 1); aktor n. p. powinien nazyć się »mówić«, nauka »mówienia« powinna być wprowadzona do szkół (str. 3), lub twierdzi autor, że »czytać i mówić poprawnie... nauczyć się może każdy normalnie rozwinięty«.

4

nięty człowiek« (str. 6) i t. p. Ależ »źle mówić«, »mówić poprawnie«, to nie to samo, co »źle wymawiać!« »Pociesznie wymawiać« to nie to samo co »pociesznie mówić!« (str. 1). A zatem i cytata ze Słowackiego o »języku giętkim«, który mówi »wszystko, co pomyśli głowa«, nie ilustruje słów p. Tennera o »rozstrajaniu i psuciu nieumiejętnem rzepoleniem« »cudownego instrumentu«.

Całkiem zawiłym jest p. Tenner z »artykulacją«. W rozdziale zatytułowanym *Artykulacja* (str. 50 i nast.), wypełnionym cytatami z Vischera, Humboldta, Wundta, Brücke'go, Bourdon'a, Techmera, Helmholtza i in., czytamy n. p.: »Materiałem mowy jest dźwięk. Jeśli w dźwięku ma się odzwierciedlić dusza, jeśli dźwięk ma wyrazić myśl, musi być ukształtowany artykulacją. Wówczas tylko dźwięk staje się zdolnym do objawienia wszelkiej treści duchowej i uczuciowej. To uduchowanie tonu (!) jest pierwszym stopniem dykcji«! (str. 50). Do tego galimatyasu należy i »prawidło«: »Zasady artykulacji czyli wymawiania, zaczynają się na abecadle« (str. 54)! Poprzednio przytoczony ustęp wydaje się p. Tennerowi tak udatnym, że powtarza go raz jeszcze na str. 79, z pewnemi co prawda, lecz jeszcze bardziej zaciemniającemi sens zmianami: »Materiałem mowy jest dźwięk. Ażeby dźwięk jednak odzwierciedlał ducha, nie może pozostać w pierwotnej swej postaci, lecz trzeba go przekształcić w ton (!) artykułowany. Wówczas dźwięk się staje zdolnym uduchowania, t. j. przejścia rozumowych i uczuciowych pierwiastków ducha ludzkiego, nadających dźwiękowi koloryt właściwy. To uduchowanie dźwięku jest zadaniem akcentu (!) w znaczeniu jego najrozleglejszem«. Porównawszy te dwa ustępy, przychodzimy do przekonania, że... nie nie rozumiemy. Przyczynią się do tego szczególnie końcowe zdania, które podkreśliłem.

Podobnie rzecz się ma i ze »słowem« i »wyrazem« (str. 92, 94, 95 i nast., 97, 100, 202 i nast.), z »głoskami«, »spółgłoskami«, »dźwiękiem«, »tonem«, »brzmieniem« (por. n. p. »spółgłoski na ustach się wytwarzają« (str. 41), »tony« wytwarzają się też »na ustach« (tamże), »technienie brzmia« (str. 54) i t. p. (str. 34, 36, 51, 53, 56, 62, 64 i in.). I nie tylko mięsza autor różne terminy, lecz i nieściśle się wyraża, n. p. mówi o »ważnej zgłosce« (str. 64) w przeciwstawieniu do »lekkiej«, nieakcentowanej — zamiast »ważkiej«; »znaki konwencyonalne — pisze na str. 26 — zwane nutami, nie nie mówią, stają się jednak dla muzyka dźwiękami, jakie mu fantazyja (*sic*) ucha... wydzwania«. Czyż »fantazyja«? W takim razie dziś wydzwaniałaby inaczej, a jutro inaczej, a tak wszak nie jest; więc wyraz ten użyty tu niefortunnie. Dość i tych przykładów, aby przyjść do przekonania, że autorowi brak ścisłości w wyrażaniu się, że zbyt czę-

sto nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia tego lub owego terminu naukowego. Czasami użycie pewnego terminu jest wprost zastanawiające, oto n. p. nawinął mu się raz jedyny termin »psychofonetyczny« (str. 184), raz — na niezliczoną ilość różnych terminów rozsiaanych na 400 prawie stronach... Zastanawiającem zaś jest owo użycie tego terminu i dlatego jeszcze, iż wszak autor często dotykał zjawisk »psychofonetycznych« i że właśnie w wypadku zastosowania tego terminu nie trafił w sedno (mowa tam o rytmiczności wiersza, str. 183).

»Jest to znamieniem wielkich umysłów — powiada p. Tenner na str. 181 — że w kilku słowach dają obraz i pojęcie istoty jakiegoś zjawiska, które uczeni i badacze wyczerpującymi studjami całego życia nieraz daremnie określić usiłują«. Pod »wielkim umysłem twórczym« rozumie tu autor Goethego, pod »uczonymi i badaczami« — »lingwistów, gramatyków i filologów, historyków, psychologów i fizyologów«, jak gdyby między nimi nie było »wielkich umysłów twórczych« i jak gdyby oni nigdy nie dawali »w kilku słowach obrazu i pojęcia istoty jakiegoś zjawiska«. Autor nie rozumie, że co innego jest pewne uogólnienie intuicyjnie »wyczuć«, a co innego mozolnemi, lata trwającymi studjami, uzasadnić je i dowieść. Od takich »gawęd« roi się w książce. Czasami autor tak dalece daje folgę swej naturze w tym kierunku, że płodzi zdania całe i okresy, w których trudno dopatrzeć się sensu, n. p. pisze: »Głoski te nazywamy samogłoskami. Głos w nich występuje sam, są one niejako bezpośrednim wypływem głosu« (str. 55); lub: »W tych przygłuszonych onomatopejach krtani, które przewalają się i huczą we wnętrzu słów... znajdziemy potrzebne odcienie«... (str. 46 — 47) i t. p. (por. n. p. na str. 49, 108 i in.).

»Mowa — pisze na str. 2 p. Tenner — nie jest człowiekowi przyrodzoną, jak syk zwierzętom lub gwizd ptakom«. Jakto? zapyta czytelnik w zdumieniu: »mowa ludzka«, t. j. zdolność mówienia jako cecha rodzaju ludzkiego, »nie jest człowiekowi przyrodzoną?« Lub oto na str. 113 czytamy, że »mowa ludzka jest przedewszystkiem zjawiskiem naśladowniczem i to od najpierwszych swoich początków« (por. też na str. 187); ale co autor rozumie przez »zjawisko naśladownicze«, tego dokładnie nie tłumaczy, ani też nie mówi czym jest jeszcze mowa ludzka po za »naśladownictwem«, bo tem jest tylko, według jego określenia, »przedewszystkiem«. Upřednió zaś na str. 53—54 mówił nam autor o wyrazach, powstałych skutkiem otrzymania »wrażeń muskularnych i dotykowych« (podobno zaczerpnął to od Wundta, ale źródła autor nie cytuje; interpretacja jednakowoż chyba p. Tennera); oto n. p. »energia i siła potrzebna do wytworzenia spółgłoski *t*, daje nam obraz twardości i stałości w wyrazach, jak: stać, stal, twardy, tor«, natomiast »przez szybkie wybuchowe zwolnienie muskulów« przy artykulacji *k*,

naśladuje się »nagły jakiś ruch naturalny: stuk, tłok, trzask, turkot, tartak«, ponieważ zaś w »powstaje przez tarcie powietrza o ściany zwężonej jamy ustnej (sic!), stąd mamy »obraz chwiejności« w wyrazach: wiatr, wiać, wiew, wir, wiotki, nakoniec wrażenie dotyku, wywołane głoskami i pieszczotą, naśladują brzmienia ciągle i łagodne głosek: *é, é, z, z i z*, przy wytwarzaniu których prąd powietrza łagodnym muśnięciem dotyka języka, podniebienia i warg« i t. p. Zatem ów rzekomo przez autora wykazany paralelizm (kto chce wierzyć temu, niech wierzy!) między »ruchami artykulacyjnymi« organów mowy a »zjawiskami przyrody«, »ruchami natury«, zalicza się przez autora też do »zjawisk naśladowniczych«, jak i t. zw. właściwe onomatopoea. Że autor, dotykając tych zjawisk, obraca się niby w zaczarowanym kole, nie zdając sobie dokładnie sprawy z ich istoty, dowodzi n. p. ustęp na str. 149: »Ale nie zapominał najmy — pisze tam p. Tenner — że mowa jest zjawiskiem naśladowniczym, a naśladownictwo objawia się wszzechstronnie. Już spółgłoski *e* i *sz* w wyrazie *cisza*, mają pierwiastek naśladowniczy«. Należy jednak autorowi przypomnieć, że wyraz *cisza* przed XIII wiekiem brzmiał *tisza*, a jeszcze dawniej *tichja*, gdzie mamy *i* i *t*, które według autora »daje nam obraz twardości i stanowczości« i *ch*, które pod względem miejsca artykulacji należy do tej kategorii, co i *k*, które przecie również według powyżej przytoczonej »reguły« p. Tennera jest reprodukcją »jakiegoś nagłego ruchu naturalnego«!

Oto »naukowość« wywodów p. Tennera!

Autor nie zdaje sobie sprawy z tego, że pewne »czucia«, jakie towarzyszą wymawianiu pewnych wyrazów, oparte są na asocjacyach. I w powyższym przykładzie wyraz *cisza* dlatego wydał się autorowi wyrazem onomatopiecznym, powstałym przez »naśladownictwo natury«, gdyż asocjował ów wyraz z wyrazem »*ts, tss...*«, niewątpliwie onomatopiecznym, naśladowującym cichy szmer, a wymawianym przez nas jako ostrzeżenie, zwykle z *ci*, *cha*, z palcem na ustach... Również według autora »zauważyć nietrudno« w »szmerze syczących spółgłosek« wyrazu *liście* »onomatopieczny szelest zwiędłych liści«... I takiego rodzaju »teoretyczne« roztrząsania wypełniają »naukową« część książki.

Podobnie popada autor w przesadę i dziwactwa, gdy mówi o symbolice dźwięków. W »liście« n. p. zdaniem autora »nietrudno zauważyć«, że »wysoki ton samogłoski *i* naśladuje smukły kształt«. — Czego? czy liści, czy drzewa? Ale w przytoczonym wierszu (M. Wolskiej), z którego owe liście są wzięte, nie nie powiedziano ani o kształcie liści, ani drzew; czytamy tam tylko: »Lecą z drzew liście zwiędłe, zamarte, ostatnie«... Tamże dowiadujemy się od autora, że w wierszu: »Lecą z drzew krople mętne, chłodne, ciężkie, duże«, »pełny dźwięk samogłosek *a, o, é, o, é*, uzmysławia okrągłą pełnię spadają-

cych kropel« (str. 236). Wszak to wygląda na »nabieranie« czytelnika!... Że pewne kombinacye pewnych dźwięków wywołują pewne nastroje, to nie ulega wątpliwości, ale nie ulega też wątpliwości, iż »formuły« p. Tennera, dotyczące symboliki dźwięków—to jego indywidualne fantazyje... Oto też n. p. na str. 149 pisze p. Tenner: w oddaniu »poważnego nastroju, odpowiadającego ciemnym borom« w recytacji *I ciemne bory*... (z Koncpińskiej), »zwłaszcza samogłoska o w wyrazie ostatnim ułatwia« (owo »oddanie«); ale wszak w poprzednim wierszu potrzeba było wygłosić topole, które są... »smukłe« i posiadają aż dwa o! (Podług p. Tennera o »ciemne i ciężkie«, i zaś »cienkie i wysokie«, por. »smukły kształt« i w liście, chociaż tam mowa była o »zwiędłych liściach«, które już jako takie smukłemi być przestają... Słowem, okazuje się: nie tabakiera dla nosa, ale nos dla tabakiery...).

Wreszcie oto klasyczny przykład na »onomatopiej« i »symbolikę samogłosek«. Interpretacja bajki Krasickiego (str. 359): »Mysz i kot! — co za zmysłowa — powiada p. Tenner — symbolika dźwięków, pełna naśladownictwa natury. W niemowłecem (!) brzmieniu m, jasnym (!) y i w zmysłowym, przedłużyc się dającym eichym szeleście sz — przebija się obraz małych (!), słabych (!), ale zwinnych (!) i ruchliwych (!) myszek. Twarde (a wyżej m i sz były może miękkie? *Rec.*) spółgłoski k i t — ciemne o — ostry (!?) i ścisły (!?) dźwięk całego wyrazu kot — uzmysławia zmyślnego (!), drapieżnego (!), spokojnie (!) na swą zdołbycz, z sztywnym, w kablak wygiętym ogonem, czyhającego kota!...«

Komentarz do tego »komentarza« chyba zbyt czyny!...

Podobnie i to wszystko, co autor na różnych miejscach swej pracy pisze o akcencie, pozbawione jest jasności, ścisłości, a częstokroć i prawdy. Oto n. p. na str. 64 czytamy: »W wyrazach jedno-, dwu- lub trzyzgłoskowych, akcent przypada zawsze na jedną tylko zgłoskę, n. p: król, książę, królowa«; na którą, tego autor nie mówi. A oto dalej: »W wyrazach czteroi więcej zgłoskowych, mamy zawsze co najmniej dwie zgłoski akcentowane, a mianowicie pierwszą i przedostatnią, n. p. dolegliwość«. Ale jaka różnica między temi dwoma akcentami?—Na str. 81 zaś już inną znajdujemy formułę: »Wszystkie wyrazy polskie wielozgłoskowe mają akcent na przedostatniej zgłosce«. Pomijam wyjaśnianie »akcentu« na str. 78 i nast., bo je zrozumieć nie można, przejdę do »stopni« akcentu — tak, »stopni«, chociaż to ma oznaczać: »rodzajów« akcentu. Otóż według autora »rozróżniamy cztery główne stopnie akcentu: akcent naturalny czyli samorodny, logiczny, symboliczny i nastrojowy«. Dlaczego w król, zabawa — akcent »naturalny, czyli samorodny«, tego autor nie objaśnia. Jeszcze ciekawszemi są dalsze słowa autora: »Pierwsze dwa stopnie (t. j. akcent na-

turalny i akcent logiczny) objawiają sens logiczny wypowiedzianej treści za pomocą rozumu i nadają wypowiedzianym wyrazom wartość znaków konwencyonalnych, nie działających jednak samym swym dźwiękiem na wyobraźnię słuchacza» (str. 79). Oczywiście poprzestaje na cytacie, nie komentuje — bo nie rozumiem... A oto co pisze p. Tenner o akcencie logicznym: »Akccent ten zależny jest wyłącznie i jedynie od sensu (autor tu naturalnie zapomniiał, że poprzednio twierdził, iż i akcent »naturalny, czyli samorodny«, »objawia sens logiczny«, wolny więc jest od wszelkiego pierwiastku muzycznego« (*sic!* str. 83), po przykładach jednak czytamy o tymże akcencie na stroniej następnej: »Taniec ten melodyjny (*sic!*) akcentów (oczywiście logicznych; *Rec.*), stwarza właściwą muzykę poezyi, którą etc.« — Naturalnie, że i to, co autor mówi o zgłoskach długich i krótkich, również rozmija się z prawdą; rzekomo języki nowoczesne nie mają zgłosek długich i krótkich i t. p.

Tak się przedstawia wykład podstawowych pojęć *Estetyki żywego słowa*: onomatopei, symboliki dźwięków, akcentu i t. p. A ileż to różnych szczegółów z innych dziedzin przedstawiono niedokładnie, niekonsekwentnie, błędnie! Oto n. p. na str. 33 twierdzi p. Tenner, że »z wyjątkiem podniebienia... wszystkie te instrumenty (mowy ludzkiej) są parzyste: dwoje ust i t. d.«, a ośm wierszy niżej wymienia już dwa podniebienia: twarde i miękkie!... Na str. 34 tłumaczy nam, że *w* powstaje »przez działanie dolnej wargi na górną (ub. błędnie! *recte* na górne zęby. *Rec.*), a na str. 56, że »przez tarcie powietrza o ściany jamy ustnej«. Zdania: »W tarcu twarzych i przeslizgnięciu miękkich głosek — znajdujemy potrzebne odcienie, ażeby wyrazić wszystkie uczucia«, lub: »Wskazałem na drogę, jaką iść trzeba, ażeby odtworzyć słowo w pierwotnym jego dźwięku« (str. 140) i t. p. — są dla mnie całkiem niezrozumiałe. »Rapsodowie u Greków starożytnych — pisze p. Tenner na str. 11 — recytowali własne i obce poezye, w pierwszych czasach przy akompaniamencie muzycznym, później bez wtóru, trzymając gałązkę oliwną w ręku«. O ile mi wiadomo, właśnie bez akompaniamentu muzycznego, a następnie nie z gałązką oliwną, lecz z posochem, laską (*ὄμβρος*) w ręku. Samogłoska zwie się po sanskrycku *svara*, a nie *wara*, oznacza zaś »dźwięki«, a nie »tony« i t. p. — Dowiadujemy się też od p. Tennera (powtarza to niekrytycznie za Brückem), że z samogłosek *i*, *a*, *u* dopiero »powstają« wszystkie inne (str. 54), że *o* (*o* kreskowane) jest »półtonem« pomiędzy *o* i *u*, a również »pochylone *y*« jest »półtonem między *e* i *i*« (str. 60) — dalej, że »nosowe *a* i *e*«, to właściwie *a* i *e* z ukrytą nosową spółgłoską *m* i *n*«, »jak to wykazuje Linde na przykładach: jać, imać, jęty, jeniec i t. d. (tamże). Te »ukryte nosowe spółgłoski« bardzo się p. Tennerowi widocznie podobały, gdyż na

str. 129 wypisuje w ten sposób samogłoski (*sic!*) z wiersza: »Będziem jemu dzwonić matko...»: *e*, *em* (!), *em* (!), *u*, *on* (!), *a*, *o*. Podobnież niżej: »Ha, zły On!» = *a — y — on!* lub »Ten dzwon!» = *en — on* (str. 132 — 133).

Koroną nieścisłości i niedorzeczności jest pierwszy oddział III rozdziału (str. 32 — 34): *O przyrządzie wymawianiowym (sic!)* i *O samogłoskach i spółgłoskach*. Dowiadujemy się tam n. p., że »przyrząd wymawianiowy» składa się między innymi i z ucha (*sic!* pod 4-o), następnie, że klatka piersiowa służy do wdychania powietrza i że tchawica łączy klatkę piersiową z jamą ustną! Oczywiście służą płuca do wdychania i wydychania (o czem autor zapomniał) powietrza; tchawica zaś kończy się rozszerzeniem, zwanem krtanią, powyżej tej ostatniej zaś znajduje się gardziel i ta dopiero łączy się — lecz nie z jamą ustną, ale jamą ustno-nosową, na dwie części podzieloną... W krtani, według autora, są wiazadła, czyli struny głosowe i szpara głosowa; te i uniemożliwia dokładne zrozumienie; nie objaśniał też autor roli obu par strun głosowych; w ogóle druga para, t. zw. fałszywych (*ligamenta glottidis spuria*), nie tu nie ma do czynienia. Wreszcie, twierdzi p. Tenner, że przyrząd wymawianiowy składa się z jamy ustnej z podniebieniem, językiem, zębami i wargami, popelniając niedokładność, zamiast: z podniebieniami twardem i miękkim, to ostatnie t. zw. jęczyzkiem; o jamie nosowej ani słówka. Zresztą niżej już po niewczasie pojawia się »parzystość» podniebienia. Dowiadujemy się też, że wargi i wiazadła (też parzyste!) znajdują się w jamie ustnej (!), którą »otwierają nam samogłoski (!) i że »górne wiazadła głosowe» są narzędziami ruchomymi!!... i cały szereg innych balaństw...

Zupełnie naturalnem następstwem takiej znajomości przyrządu wymawianiowego i jego funkcyj, jest podana przez p. Tennera klasyfikacya dźwięków języka polskiego. Wyjmujemy dla przykładu parę »kwiatków»: »I tak dolna warga — pisze autor — działa na górną w spółgłoskach wargowych (*f*, *p*, *b*, *w*, *m*) (nb. *f* i *w* są w polskim dźwiękami wargowo-zębowymi; *Rec.*); krtani na (*sic!*) podniebienie twarde w spółgłoskach podniebiennych; wiazadła głosowe górne na dolne w spółgłoskach gardłowych! Konia z rzędem temu, kto zrozumie, jak to »krtani działa na podniebienie twarde«, a »wiazadła głosowe górne na dolne«! Oczywiście p. Tenner nie ma nawet najelementarniejszego wyobrażenia o kwestyach, których dotyka. Sławetny też jest podział spółgłosek na: wargowe, językowe, podniebienne i gardłowe... W imię jakiej zasady powstał ten podział? Jako tak *rz* jest językową spółgłoską, a *sz*, *ż* podniebienną? Jak to tak podniebiennem jest *e* i *é*, *s* i *ś*, *z* i *ź*?... Toż to *horrendum!*... Nie mogę zatem na niniejszem miejscu nie wyrazić mego podziwu, że praca p. Tennera uka-

7

zała się w wydawnictwie *Wiedza i życie*, które wszak przeznaczone jest — jak głosi prospekt — dla intelligentnych czytelników, pragnących wykształcenie swe »uzupełnić, rozszerzyć i na poziomie wymagań czasu utrzymać«; czyż nikt z komitetu tego wydawnictwa pracy tej w rękopisie nie przeglądał? Nie mogą też nie wyrazić dalej podziwu, że omawiana przezemnie praca p. Tennera jest »opracowaniem książkowym« wykładów »wygłoszonych — jak czytam w Przedmowie (str. VIII) — przez autora na zaproszenie zarządu *Powszechnych wykładów uniwersyteckich Uniwersytetu lwowskiego* w roku akademickim 1902/3«. Temu nie chce mi się wprost wierzyć... Czytałem też w swoim czasie w dziennikach, że p. Tenner w listopadzie r. 1905 w *Szkole nauk politycznych* prowadził kurs »Ćwiczeń w wymowie«; wyobrażam sobie owe ćwiczenia w »działaniu krtani na podniebienie twarde«, »wiązadel głosowych górnych na dolne« i t. p. Jeśli uczestnicy tych ćwiczeń pozostali przy życiu — to tylko dowód, że teorii »mistrza« swego w czyny nie wcielali...

X

Na zakończenie zaznaczę jeszcze, iż p. Tenner zupełnie nieumiejętnie i niekrytycznie korzysta z różnych źródeł naukowych; cytuje (w kwestyach fonetycznych) nawet prace Brückego i Merkela, dziś rzeczy zupełnie przestarzałe, bez żadnej wartości; to też dzięki im popelnia błędy (n. p. owe trzy »zasadnicze samogłoski« i t. p.); natomiast zupełnie są mu nieznanne prace nad wersyfikacją i rytmiką wiersza — Bruchnalskiego i Rowińskiego. Niektóre cytaty, które autor z różnych dzieł, n. p. z Humboldta przytacza, świadczą, że autor wcale sobie dokładnie nie zdawał sprawy z ich treści; słowem, i wybór źródeł i cała teoretyczna część pracy p. Tennera jest niekrytyczną, najeżoną straszliwymi błędami kompilacją, zatem pozbawioną wszelkiej wartości naukowej i pedagogicznej.

Henryk Ułaszyn.



W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd *Krajowy Karny w Luowiu* wydał w dniu
dzisiejszym pod przewodnictwem c. k. *R. S. K. Garskiego*
przy współdziale c. k. *Radów sk. Nahlila Kierzbickiego*
i *Lewandewskiego*

..... jako sędziów
i *D. S. Scharfa* jako protokolanta
na podstawie oskarżenia c. k. Prokuratury Państwa (

jako oskarżyciela prywatnego) z dnia *11 czerwca* 19 *04* l. cz. *111384/4*
przeciw *Michałowi Jaworskiemu* *1/17*
2

o *zbrodnię sprzeniewierzenia z § 183 n. k.*

(któremu orzeczeniem c. k. sądu krajowego wyższego w
z dnia *19* L. cz. *.....* miejsce dano) po przeprowadzeniu
rozprawy głównej dnia *2 lipca* 19 *04* wskutek zarządzenia
z dnia *19 czerwca* 19 *04* l. cz. *1461/4* w obecności c. k. Prokuratora
Państwa *Lubińskiego* *10/17*

..... jako oskarżyciela prywatnego
publicznego

zostającego na wolności (w areszcie) oskarżonego Michała Jaworskiego

obrońcy

strony interesowanej prywatnej Związku naukowo literackiego

zastępcy teje we Lwowie zastąpionego przez
Bolesława Eulensfelda

na zasadzie wniosku oskarżyciela, aby oskarżonego uznać winnym
i ukarać w myśl oskarżenia

i wniosku strony interesowanej prywatnej, aby oskarżonego zasądzić na
zwrot odszkodowania w kwocie 115 Kor. 36 hal.

następujący

Wyrok:

Michał Jaworski syn Mykiety i Maryji rodem ze
Stronibab (pow. Łoczwów) lat. 33. uel. gr. Kat. zwanaty.
Kursor Związku naukowo-literackiego, we Lwowie
zamieszkały, winien jest, że w jesieni 1906. jako Kursor
Związku naukowo-literackiego we Lwowie powierzona
mu przez ten związek gotówkę 115 Koron 36 hal.
zatrzymał i sobie przywłaszczył, czem dopuścił się
zbrodni sprzeniewierzenia z §. 183 uk. i za to zasądza
się go po myśli §. 184 uk. przy uwzględnieniu §. 54 uk.
na karę więzienia przez jeden miesiąc obustroną postem
co tygodnia, zaś po myśli §. 366 pk. na zwrot poszko-
dowanemu Związkowi naukowo-literackiemu we Lwowie
odszkodowania w kwocie 115 Koron 36 hal. a po myśli
§. 389 pk. na ponieszenie kosztów postępowania Karnego,
Lwów dnia 2. lipca 1907. Gucki
inf. Dr. Schurf inf.

Związkowi naukowo-literackiemu

9
na ręce W. D. Dr. Jana Pawlikowskiego
prezesa sądu Leżyska

we Lwowie
ul. Trzeciego Maja 5.

udać się powyższy wyrok potwierdza
Dacnie na przewodności.

Z a. k. Sądu krajowego karnego Oddz. V.

Lwów, dnia 2. lipca 1907.



[Handwritten signature]

31
—
45
41
42
—
65
—
929

10

Sprawozdanie Wydziału

Związku Naukowo-Literackiego

we Lwowie

za rok administracyjny 1900|1901.

10



L W Ó W.

Nakładem Związku Naukowo-Literackiego.

„Związek naukowo literacki we Lwowie“ otwarty został w dniu 11. marca 1898 roku. Inicytatywę do jego założenia dało kilku byłych członków instytucji, która kilka lat przedtem istniała pod tem samem nazwiskiem, dla niepowodzeń jednak finansowych po paroletniem trwaniu została zwinęta. Nowy Związek przyjął też i statuta dawnego. Później dopiero wprowadzono w nie pewne, niezbyt istotne, zmiany (30 listopada 1899 r.)

Zadania Towarzystwa określają §§ 2 i 3 jego statutu w ten sposób :

§ 2 „Towarzystwo ma za zadanie: ułatwić członkom swoim *wszechstronne zaznajamianie się z najnowszemi prądami piśmienictwa, sztuki i nauki, przez dostarczanie im odpowiednich książek i pism i możność wymiany myśli, tudzież zużytkować pracę w tym kierunku podjętą na korzyść szerszej publiczności.*“

§ 3 „Środkami do tego są :

a) utworzenie i utrzymywanie *biblioteki*; b) prenumerowanie *czasopism*; c) *pogadanki i odczyty z dyskusją, tudzież wieczorki literacko-artystyczne dla członków*; d) *wydawnictwo dzieł lub pism peryodycznych*“.

Zadania swoje spełnia Związek urządzając od początku swego istnienia co tydzień niemal (z wyjątkiem trzech do czterech miesięcy letnich) odczyty z dyskusją i podjąwszy wydawnictwo biblioteki p. t. „*Wiedza i Życie.*“

12. stycznia 1901 Dr. *Wacław Moraczewski* : „O gruczołach“.
19. „ „ Pani *Zofia Grynbergowa* : „O Balladynie“ (ciąg dalszy.)
26. „ „ Dr. *Jan Pawlikowski* : „O słowie jako elemencie sztuki poetyckiej.“
1. lutego „ „ Dyskusya nad odczytem poprzednim.
9. „ „ P. *Juliusz Tenner* wygłosił utwór *Kasprowicza* „Salome“ oraz „Zaduszki“ *D. Moll*
16. „ „ P. *Zygmunt Poznański* : „Udział kobiet w życiu politycznem Anglii.“
23. „ „ P. *Róża Nusbaumowa* : „O książce *Hutherra* : Psychologiczne podstawy nauczania.“
2. marca „ „ Dyskusya nad odczytem poprzednim.
9. „ „ P. *Juliusz Tenner* : „O sztuce czytania.“
16. „ „ P. *Juliusz Tenner* : „O sztuce czytania“ (ciąg dalszy.)
30. „ „ Dr. *St. Elias Radzikowski* : „O sztuce zakopiańskiej“ (z demonstracją obrazów świetlnych, w sali instytutu fizycznego Uniwersytetu.)
13. kwietnia „ „ Prof. dr. *M. Raciborski* : „O sztuce jawańskiej“ (z demonstracjami)
20. „ „ P. *Róża Vorzimmerowa* : „O Żeromskim.“
4. maja „ „ P. *Wacław Studnicki* : „Kongresy słowiańskie i panslawizm.“
11. „ „ Dr. *Zygmunt Gargas* : „Teorya statystyki literatury.“
18. „ „ Dr. *E. Walter* : „Verdi, jego życie i dzieła.“

- 13
25. lipca 1901 Sprawozdanie o wyniku konkursu literackiego, rozpisane go przez Związek dla uczczenia dwudziestopięciolecia pracy H. Sienkiewicza.
1. czerwca „ Odczytanie pracy p. *T. Gałeckiego* o Żeromskim, nagrodzonej na konkursie Związku pierwszą nagrodą. (Czytali pp. Kaspro wicz i Pawlikowski.)
15. „ „ P. *Zygmunt Bromberg-Bytkowski* odczytał swą pracę o Przybyszewskim, odznaczoną na konkursie Związku drugą nagrodą.

Po pauzie wakacyjnej:

17. paździer. 1901 Dr. *Ernest Luniński*: O „Weselu“ Wyspiańskiego.
24. „ „ P. *Helena Arkawin* wygłosiła utwór Jana Kaspro wicza „Marya Egipczyanka“
31. „ „ Dyskusya o „Weselu“ Wyspiańskiego.
7. listopada „ P. *Juliusz Tenner* wygłosił utwory Barącza („Głębia“), Kaspro wicza („Judasza“) i Staffa („Miłość“ i „Kowal.“)
14. „ „ P. *Rawita-Gawroński*: „Stan obłączenia w Galicyi w r. 1864.“
21. „ „ Dyskusya o stylu Zakopiańskim, zagał dr. *J. Pawlikowski*.
23. „ „ Dalszy ciąg dyskusyi o stylu Zakopiańskim.
28. „ „ inż. *K. Mokłowski*: „O renesansie polskim“ (z demonstracyami.) Po wyczerpaniu dyskusyi nad tym odczytem podjęto na nowo dyskusyę o stylu Zakopiańskim.

5. grudnia 1901 P. *Damazy Kotowski*: „O wadliwościach nauczania rysunku i malowania.“
 12. „ „ Dr. *Z. Gargas*: „O ludności ziemi.“
 19. „ „ P. *Aleksander Augustynowicz*: „O sztuce monumentalnej we Lwowie.“

Frekwencja na te zebrania była bardzo różna. Bez względu na najliczniejszym udziałem cieszyły się pogadanki „o stylu zakopiańskim“, dzięki ożywieniu, jakie wniósł w sfery artystyczne i między publiczność Lwowa p. Feliks Jasiński, który też brał żywy udział w tych pogadankach. Sala Związku okazała się za ciasną dla pomieszczenia wszystkich gości. Co do dyskusji, to odbywała się ona z małym wyjątkiem po wszystkich odczytach, nie zawsze jednak z równym ożywieniem. Najżywszą dyskusję wywołała również sprawa stylu zakopiańskiego, a potem odczyt dr. Piotrowskiego o Słowackim, dr. Pawlikowskiego z dziedziny estetyki poezji, p. Róży Nussbaumowej z dziedziny psychologii pedagogicznej i dr. Łunińskiego o Wyspiańskim. — Referat zaś dr. Lesera o cenzurze teatralnej, dał powód do zainicyowania akcji zmierzającej do reformy dotyczącego ustawodawstwa, która to akcja jest w toku.

Uroczysty wieczór Sienkiewiczowski urządził Związek dla uczczenia dwudziestopięciolecia pracy wielkiego pisarza dnia 14. grudnia 1900, w sali Domu Narodnego. Udział publiczności był nader liczny. Rzecz o Sienkiewiczzu wypowiedział p. *Adam Krechowicki*. Art dram p. *Tarasiewicz* odczytał utwór jubilatą „Bądź błogostawiona!“; art. dram. p. *Fiszler* wygłosił „Bajkę Sabatową“. W części muzycznej brały udział panna baronówna *M. Jokisch* i panna *Marya Langie*, prof. *Wolfsthal* i orkiestra teatralna pod batutą pp. *Czelańskiego* i *Elszjka*.

Czysty dochód 800 koron, przeznaczony został przez Związek na konkurs literacki imienia Henryka Sienkiewicza.

14

Konkurs literacki imienia Henryka Sienkiewicza obejmował charakterystyki współczesnych polskich pi-rzy i artystów. Prace nie miały przekraczać średniej ob-jętości trzech arkuszy druku Nagród oprócz honorarium autorskiego ustanowiono pięć: jedną na 200, jedną na 100, trzy po 50 Koron. Obowiązki sędziów, oprócz obu prezesów „Związku“, raczyli przyjąć pp.: dr. *Jan Bołoz Antoniewicz*, dr. *Wilhelm Bruchnalski*, *Władysław Łoziński*, dr. *Edward Porębowicz*, *Mieczysław Soltys*.

Do dnia zamknięcia konkursu (1. maja 1901) wpły-nęło prac 14, z których jedną, jako nieodpowiadającą warunkom ogólnym, wyłączono. Z dziedziny sztuk pla-stycznych konkurs nie przyniósł ani jednej pracy; jedna traktowała o muzyku (Paderewskim); wszystkie inne o pisarzach Najwięcej prac — trzy — było o Żeromskim, prócz tego jedna przeprowadzająca paralełę między Że-romskim a Świętochowskim, — dalej jedna o Świętochow-skim i po jednej o Sieroszewskim, Przesmyckim, Przyby-szewskim, Ludwice Godlewskiej („Exterus“), Konopnickiej, Kazim. Tetmayerze, M. Wolskiej („D.-moll“).

Sąd konkursowy przyznał tylko 2 nagrody: pierwszą p. *Tadeuszowi Galeckiemu* za studyum o Żeromskim, drugą p. *Zygmuntowi Bromberg-Bytkowskiemu* za studyum o Przybyszewskim. Gdy te dwie prace nie mogły wypełnić tomika „Wiedzy i Życia“, uprosiło prezydyum Związku prof. *Piotra Chmielowskiego* o napisanie po za konkursem trzeciego studyum krytycznego; traktuje ono o Wyspiań-skim. Prace te składają się na tom 7-my drugiego ro-cznika „Wiedzy i Życia“, poświęcony Henrykowi Sienkie-wiczowi

Wydawnictwo Związku, — biblioteka p. t. „Wiedza i Życie. Zagadnienia i prądy współczesne w dziedzinie wiedzy, sztuki i życia współczesnego“ (nakład H Alten-berga we Lwowie) liczy dotąd (t. j po koniec r. 1901) 21 tomów;

Rocznik pierwszy.

- Tom I. Robert de la Sizeranne: **Ruskin i kult piękna. I.**
Tom II. Prof. Dr. Józef Nusbaum: **Z zagadnień biologii i filozofii przyrody**
Tom III. Robert de la Sizeranne: **Ruskin i kult piękna. II.**
Tom IV. Angelo Mosso: **Fizyczne wychowanie młodzieży.**
Tom V. Prof. O. Külpe: **O zadaniach i kierunkach filozofii. I.**
Tom VI. Edward Przewóski: **Krytyka literacka we Francji. I.**
Tom VII. Prof. O. Külpe: **O zadaniach i kierunkach filozofii. II.**
Tom VIII. Edward Przewóski: **Krytyka literacka we Francji. II.**
Tom XI. Dr. Marcin Ernst: **O przyrodzie planet.**
Tom X/XI. Gustaw le Bon: **Psychologia tłumu.**
Tom XII. **Z psychologii i fizjologii wychowania.**

Rocznik drugi.

- Tom I. Dr. Z. Balicki: **Parlamentaryzm I.**
Tom II. Dr. G. Piotrowski: **Zola i naturalizm.**
Tom III. Dr. Z. Balicki: **Parlamentaryzm II.**
Tom IV. Prof. Dr. Józef Nusbaum: **Z zagadek życia.**
Tom V. d'Avenel: **Mechanizm życia współczesnego** (wybór studyów)
Tom VI. Piotr Chmielowski: **Najnowsze prądy w poezji naszej**
Tom VII. **Charakterystyki literackie** Żeromski, Przybyszewski, Wyspiański, (przez pp. Gałecckiego, Bromberga-Bytkowskiego i Chmielowskiego), Poświęcone Henrykowi Sienkiewiczowi.
Tom VIII. i IX. Woermann: **Czego nas uczy historia sztuki.**

(Przeciętna objętość tomu 10 arkuszy druku; cena tomu stosownie do objętości, w prenumeracie znacznie niższa. Rocznik, 12 tomów, w prenumeracie K. 14.40 z przesyłką K. 15.20)

Komitet redakcyjny składają pp.: prof. dr. *Jan Bołoz Antoniewicz*, *Jan Kasprówic*, prof. dr. *Józef Nusbaum*, prof. dr. *Jan Pawlikowski*, prof. dr. *Kazimierz Twardowski*.

Czytelnia. — Od dnia 1. stycznia 1902 r. zaopatrzoną będzie czytelnia Związku w następujące czasopisma (nie wykluczając późniejszych uzupełnień lub zmian, któreby się wskazaniami okazały):

15

Czasopisma polskie: Biblioteka warszawska, Chimera, Ekonomista, Głos, Ilustracja polska, Kosmos, Kraj, Krytyka, Książka, Kwartalnik historyczny, Lud, Prawda, Przegląd filozoficzny, Przegląd pedagogiczny, Przegląd tygodniowy, Przegląd wszechpolski, Przewodnik bibliograficzny, Przewodnik naukowy i literacki, Świat, Tygodnik ilustrowany, Wędrowiec, Wiśła, Wszechświat.

Czasopisma w innych językach: L'art dramatique, Ethische Kultur, Kunst, Mercure de France, Neue Zeit, Revue universelle, Simplicissimus, Studio, Umschau, Zeit.

Co do dzienników, jakkolwiek Związek z reguły ich nieabonuje, jednakowoż uprzejmość redakcyj lub członków zapewnia mu zazwyczaj przynajmniej dwa pisma codzienne.

Zestawienie kasowe za rok 1901 :

PRZYCHÓD		K.	h.
1. Pozostałość z roku przeszłego	48	42	
2. Wkładki członków za rok 1901	2161	—	
3. Zaległe wkładki	86	—	
4. Dochody nadzwyczajne	122	—	
5. Czysty dochód z uroczystości jubileuszowej H. Sienkiewicza	800	—	

Razem K. 3217 42

ROZCHÓD		K.	h.
1. Czysnz	1250	—	
2. Płaca służącego	280	—	
3. Inkaso wkładek	93	55	
4. Opał i oświetlenie	242	05	
5. Wydatki kancelaryjne gospodarskie i drobne	93	73	
6. Wkładka Towarzystwu Ludoznawczemu	8	—	
7. Fortepian	24	—	
8. Czasopisma	420	—	
9. Fundusz konkursowy imienia Henryka Sienkiewicza	800	—	
10. Pozostałość kasowa	—	09	

Razem K. 3217 42

Stan majątkowy w dniu 30. grudnia 1901 r.

STAN BIERNY		K. h.
1. Długi za prenumeratę czasopism		840.24
2. Inne zaległości		135. —
		<hr/>
	Razem	975.24

STAN CZYNNY		K. h.
1. Pozostałość kasowa09
2. Wartość inwentarza po potrąceniu 7% na zużycie		442.75
3. Niedobór z dniem 30. grudnia 1901		532.40
		<hr/>
	Razem	975.24

(Rachunek funduszu konkursowego imienia H. Sienkiewicza nie jest jeszcze zamknięty.)

Liczba członków z końcem grudnia 1901 roku wynosi 106. Członkowie przyjmowani bywają przez Wydział na przedstawienie dwóch innych członków Związku (z reguły przez wpis do „księgi korespondencyj” opatrzonej podpisami polecających.)

Wpisowe wynosi 2 korony, wkładka miesięczna 2 korony. Jeśli jedno z małżonków jest członkiem, drugie używa pełnych praw członka za opłatą połowy wkładki miesięcznej. Również połowę opłacają członkowie we Lwowie nie zamieszkali.

* * *

W końcu, mówiąc o działalności Wydziału, wspomnieć należy o sprawie, której tylko przygotowanie przypada na okres, do którego odnosi się sprawozdanie, ale którą Wydział pozostawia zupełnie do dokonania dojrzałą. Jest nią *cykl odczytów publicznych* p. t. „Wiedza i życie w XIX. wieku”, które odbyć się mają w sali ratuszowej, w czasie od początku lutego do połowy marca 1902 r. Odczytów tych ma być dwanaście; każda po-

szczególna materia wyczerpaną będzie w jednej godzinie.
Program szczegółowy przedstawia się tak :

- 4. lutego prof. dr. *Zakrzewski*, o rozwoju fizyki;
- 7. „ prof. dr. *Radziszewski*, o rozwoju chemii;
- 11. „ prof. dr. *Nusbaum*, o naukach biologicznych;
- 14. „ dr. *Z. Babicki*, o naukach społecznych;
- 18. „ dr. *Kuczera*, o postępach medycyny i higieny;
- 21. „ inż. *Folkierski*, o postępach techniki;
- 25. „ prof. dr. *Antoniewicz*, o sztukach plastycznych;
- 28. „ *Jan Kasprowicz*, o poezyi;
- 4. marca prof. dr. *Antoniewicz*, o muzyce;
- 7. marca prof. dr. *J. Pawlikowski*, o rozwoju społecznym;
- 11. marca prof. dr. *W. Czermak*, Polska w XIX. wieku;
- 14. marca prof. dr. *Twardowski*, o filozofii.



Wydział Związku Naukowo-Literackiego we Lwowie.

- Dr. Jan Gwalbert **Dawlikowski**, przewodniczący.
 - Jan **Kasprowicz**, zastępca przewodniczącego.
 - Zygmunt **Doznański**, sekretarz.
 - Bolesław **Eulendorf-Bolesławicz**, skarbnik.
 - Józef **Klemensiewicz**, zarządca czasopism.
 - Henryk **Kopia**.
 - Dr. Józef **Nusbaum**.
 - Dr. Edward **Lilien**,
 - Juliusz **Tenner**,
- } gospodarze.

Lwów, dnia 30. grudnia 1901.



Prof. Dr Inazo Nitobé (Tokyo)

BUSHIDO DUSZA JAPONII

Cena egzemplarza Kor. 1-60, z przesyłką Kor. 2-.

Przedmowa autora do wydania polskiego.

Przypowieści Konfucjusza zaczynają się zdaniem: «Nie jest-że to rozkoszą najwyższą mieć przyjaciół z dalekich stron przybywających?» Myśl ta była prawdą zarówno za dni chińskiego mędrca, jak i w czasach dzisiejszych, zarówno w cesarstwie niebieskim, jak w Japonii czy w Polsce. Związki duchowe jednak w naszych czasach, dzięki wydoskonaleniu środków komunikacyjnych, łatwiej mogą się zawiązywać, aniżeli w dniach minionych. Jeżeli różnica języka tworzy zaporę dla zupełnej wolności wymiany myśli i ukształtowania przyjaznych stosunków, to i ta zaporę bynajmniej nie jest nieprzebytą; albowiem dwa narody w ten sposób rozdzielone, znaleźć mogą w trzecim językowego pośrednika. I tak Japonia z łatwością może z Polską rozmawiać za pośrednictwem Anglii lub Niemiec, przez co mogą one zbliżyć się do siebie i zadzierżnąć węzły przyjaźni.

W chwili gdy dostąpiłem przywileju przemawiania do tak dzielnego i rycerskiego narodu jak Polacy, odczuwam rozkosz pokrewną tej, jaką nas przejmują odwiedziny przyjaciela z dalekich stron przybywającego.

Dwa razy miałem szczęście zetknąć się z ziemią starego państwa Bolesławów, Batorych i Sobieskich, a za każdym razem, po raz drugi bardziej aniżeli pierwszy, wrażenia, jakie dawniej odebrałem, czytając patryotyczną historię Kościuszki i Dąbrowskiego i niemniej patryotyczne śpiewy Niemcewicza i Mickiewicza, wzrosły jeszcze i spotężniały. Naród, który tak silnie przywiązany jest do swojej przeszłości, tak gorącą miłością otacza kraj swoich ojców, a wyposażony tak męskimi cnotami, tak bogatą posiada historię, znaleźć musi wiele punktów stycznych z nami. I tak, nawet wyrazy nasze, które na pierwszy rzut oka wydawałyby się wam mogły jakimś barbarzyńskim żargonem, znajdują, po wyjaśnieniu ich znaczenia, równoważniki w waszym słowniku i paralele w waszej historii. Takie n. p. wyrazy, jak «daimio» i «samurai» objawia może uszom polskim właściwą swoją treść i wagę, gdy je porównamy do polskich kasztelanów i starostów. Podobnie historia «czterdziestu siedmiu Roninów»*) nabędzie dopiero właściwego znaczenia i poezji, gdy się czytelnikom polskim opowie, że jest ona sercu naszemu tak miłą, jak im losy Konfederatów barskich. Prawdziwe znaczenie wyrazu «Yamato» miłym dźwiękiem uderzy wasze uszy, jeżeli sobie przypomniecie równocześnie drogą wam nazwę «Sarmacyi». Zdaję sobie dokładnie sprawę z wszystkich tych i daleko jeszcze większych trudności, które tłumacz ma do pokonania.

*) Ob. «Bushido» str. 14.

Pisałem «Bushido» oryginalnie w języku angielskim, ponieważ przebywałem wówczas przez kilka miesięcy w Ameryce. Fakt ten tłumaczy, dlaczego tak obszernie porównywałem historię i zwyczaje angielskie i amerykańskie z naszymi. Gdybym był pisał Bushido po polsku, nieomieszkałbym zająć się paralelami z waszej historii i literatury; lecz jak już wspominałem, pominąwszy niektóre zewnętrzne przeszkody, nie sądzę ażebyście opis naszej etyki znaleźli obcym sobie, lub przesadzonym. Mam pełną nadzieję, że poznacie w nas rasę dla was zrozumiałą i duchem pokrewną, pragnącą jak wy gorąco rozpowszechnienia świętych zasad wolności, dążącą do wszystkiego, co jest sprawiedliwe i wielkie i naśladowaną zawsze i skwapliwie wszystko, co jest szlachetne i cnotliwe.

Obok tego związku w historii naszych narodów, interesu doda książce w oczach waszych potężna walka, jaka się obecnie rozgrywa w historii świata. Świat cały jest świadkiem, jak druga Helada walczy z drugą Persją, — świat cały używa osobliwego widoku, jak mały naród azyatycki stanął w imię sprawiedliwości i wolności do boju przeciw gigantycznej potędze o pretensjach europejskich. Najbliższa przyszłość pokaże, którą tą stroną Pan Wszechświata uśmiechem swym obdarzy, — po której stronie stanie, czy po tej, która wyznaje imię Jego tylko zewnętrznie niejako wargami, a w sercu swem jest prześladowczynią niewinności i wolności gwałcieliwą, czy też okaże się Bogiem światła i sprawiedliwości, który nie zważa ani na osoby, ani na rasę. A i to obecnie się okaże, że duch Bushida, ożywiający naród nasz od najniższego do najwyższego, od najniższego do największego, jest prawdziwym Bożym duchem, który On w śmiertelne technął ciało. Niechaj wypadki dowiodą, czy istnieje jaki powód do trwogi przed «żółtem niebezpieczeństwem»!

Tymczasem będę prawdziwie wdzięcznym, jeżeli publiczność polska życzliwie zechce się zapoznać ze stanowiskiem moralnym i duchowym, na jakim stoi rasa japońska. Rozprawa moja jest skromnym tylko usiłowaniem objaśnienia stosunku mojego narodu do Europy. W przybliżeniu nawet nie jest wyczerpującą lub zupełną; ale przedmiot, którym się w niej głównie zajmuje, godnym jest szaty tego męskiego języka, w którym odzywa się, według dumnych słów Brodzińskiego, szum trzystuletniego dębu, lecz nigdy płaczliwy i słaby jęk trzciny, lada wiatrem poruszanej.

Inazo Nitobé.

Japonia. Ces. Uniwersytet w Kyoto. 20 grudnia 1904.

A

WIEDZA I ŻYCIE

BIBLIOTEKA WYDAWANA
STARANIEM ZWIĄZKU
NAUKOWO-LITERACKIEGO
⊗⊗⊗⊗ WE LWOWIE ⊗⊗⊗⊗

Biblioteka „Wiedza i życie“ przeznaczoną jest dla czytelników posiadających wyższe wykształcenie ogólne i pragnących to wykształcenie uzupełnić, rozszerzać i na poziomie wymagań czasu utrzymać.

Stawiając sobie takie zadanie, ma w przeprowadzeniu go wydawnictwo nasze następujące względy na oku:

Przedewszystkiem to, co podaje czytelnikom, podaje na podstawie ścisłego wyboru. Nie chodzi tu bowiem o pożyteczną lecz bezplanową lekturę, ale o planowe uzupełnianie luk ogólnego wykształcenia i o planowe zapoznawanie z temi zwłaszcza zagadnieniami, które w chwili obecnej przed innemi zaprzatają myśl ludzką. Trzeba zatem ocenić, jakie to luki uzupełnienia przedewszystkiem wymagają i jakie zagadnienia wiedzy, jakie prądy życia współczesnego winny być w pierwszym rzędzie uwzględnione. Redakcja czuwa więc nie tylko nad tem, aby wydawane dzieła były dobre, to jest aby stały z jednej strony na właściwym naukowym poziomie, a z drugiej aby były pisane zajmująco, jasno a zwięźle, — ale rozważa nie mniej troskliwie i dobór tematów. Gdzie zachodzi potrzeba, nie poprzestaje na wyborze z materiału, który ma pod ręką, ale nowe prace wywołuje.

Tem dążeniem do przeprowadzenia pewnego planu i połączenia przez to poszczególnych tomów nicią myśli przewodniej, tudzież niezbędnem przy takim programie fachowem kierownictwem redakcyjnem, różni się biblioteka nasza zasadniczo od innych, podobnych wydawnictw.

Co do traktowanych tematów, to rozpadają się one na dwie grupy:

1. Pierwszą grupę stanowią współczesne, najważniejsze i najaktualniejsze zagadnienia w dzie-

dzinie wiedzy, sztuki i życia społecznego. Tutaj spełnia biblioteka zadanie odzwierciedlania życia i myśli współczesnej w najcharakterystyczniejszych ich prądach i objawach, budzenia interesu dla ich zagadnień, zadzierzgnięcia węzłów współczucia z całością dążeń i usiłowań ludzkości, podnoszenia zatem poziomu kulturalnego i utrzymywania wykształcenia ogólnego na wysokości czasu.

2. Drugą grupę stanowią systematyczne, zwięzłe całokształty pewnych gałęzi wiedzy. Bez zaniedbania pierwszej, na tę drugą grupę pragniemy zwrócić w przyszłości baczniejszą niż dotąd uwagę. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że aby liczyć na zainteresowanie się czytelnika współczesnymi zagadnieniami, aby mu zresztą zrozumienie tych zagadnień uprzystępnić, trzeba przedewszystkiem postarać się o zapełnienie luk w jego wykształceniu ogólnem; ażeby utrzymywać go na poziomie, trzeba go często wprzódy na tym poziomie postawić. — Nie mamy na myśli elementarnych podręczników naukowych, ale przeglądowe i syntetyczne obrazy tych gałęzi wiedzy, które w plan dzisiejszego przeciętnego wykształcenia nie wchodzą, albo są w niem upośledzone. (Z tego punktu widzenia uznaliśmy np. za potrzebne oznajomienie czytelnika z zadaniami i kierunkami filozofii wogóle; w najbliższej już przyszłości w podobny sposób chcemy mu uprzystępnić całokształt nauki prawa, zadaniami i metodę statystyki i t. d.).

Najlepszą ilustracją naszego programu jest rzut oka na to, cośmy zrobili dotąd: na dwadzieścia sześć tomów naszej biblioteki.

W dziedzinie filozofii — daliśmy orientację wstępną i ogólną w książce Külpego: O zadaniach i kierunkach filozofii. — Gdy w tej dziedzinie naczelne stanowisko zajmuje dziś psychologia, uważaliśmy za stosowne wydać książkę, która, nie traktując właściwie o psychologii, niezbędne wszakże daje wiadomości podstawowe: Toulouze i Marchand:

niekonsekwencyach niezbędną jest przed ich wydatną lekturą orientacya ogólna. — Po tej. tak szeroko pojętej filozofii sztuki, wydaliśmy dzieło mające inne zadanie: dyrektora drezdeńskiej galeryi Woermana: *Czego nas uczą dzieje sztuki?* Dzieło to może i powinno służyć za wstęp do studyum historii sztuki. — W krótkim czasie wydamy antologię prac, omawiających podstawowe problemy kultury estetycznej ze szczególnem uwzględnieniem sztuki stosowanej.

Dziedzinę nauki o literaturze można podzielić na działy następujące:

po pierwsze: historia literatury, a zwłaszcza jej nowsze prądy, kierunki i zjawiska. Tu należą: dra Piotrowskiego: *Zola i naturalizm*; — prof. P. Chmielowskiego: *Najnowsze prądy w poezyi naszej*; wreszcie zbiór prac nagrodzonych na konkursie, rozpisany przez lwowski Związek naukowo-literacki ku uczczeniu jubileuszu H. Sienkiewicza, a traktujących o Żeromskim, Przybyszewskim i Wyspiańskim;

po drugie: zasadnicze problemy krytyki literackiej. Tej dziedziny dotyka dzieło Przewóskego: *Krytyka literacka we Francyi*.

po trzecie: zagadnienia estopsychologii. Jedno z tych zagadnień traktuje nader interesująca praca Bergsona: *Śmiech* *Studyum o komizmie*. — Obecnie wydajemy książkę Juliusza Tennera: *Estetyka żywego słowa*. Rzecz ta przekracza nieco rozmiarami swymi normę przyjętą przez nasze wydawnictwo, nie mogliśmy jednak pominąć sposobności skorzystania z pracy oryginalnej, bardzo zajmującej i wytrawnej, o której sądzymy, że przyniesie prawdziwy pożytek. Książka ta, traktując sztukę piśmienniczą, poezję przede wszystkim, jako sztukę żywego słowa, wychodzi tem samem z założenia prostego wprawdzie, ale mimo to zbyt często zapoznanego, tak że stanie się ona w pewnym względzie prosto propedeutyką sztuki nie tylko czytania, ale wprost

lubowania się w poezji. Przytem zwraca ona uwagę na ważną lukę w wychowaniu dzisiejszem, które zbyt radykalnie usunęło dawniejszą przewagę umiejętności formalnych, między niemi retoryki. Sztuka czytania, jak i sztuka mówienia, są ważną częścią tak dziś niestety zaniedbanego wychowania estetycznego, któremu i w innym kierunku poświęcimy jeszcze uwagę w naszym wydawnictwie.

Powyższy przegląd daje, zda nam się, nie tylko wyobrażenie o tem, jak pojmujemy nasze zadanie, ale może i to, że staraliśmy się spełnić je dobrze. Dołożymy starań, aby spełniać je dalej równie dobrze i jeszcze lepiej.

W jednym tylko nie zdołaliśmy odpowiedzieć naszym chęciom, a mianowicie — częścią z powodów natury redakcyjnej, częścią wydawniczej — nie zdołaliśmy wydawać książek naszych w ustalonych regularnych terminach. Pouczeni doświadczeniem, zaniechaliśmy na przyszłość wogóle zamiaru wydawania peryodycznego. Staraniem naszym będzie puszczać w świat corocznie około sześciu dzieł, ale tomiki nasze ukazywać się będą w nieoznaczonych odstępach czasu. Również, zostając przy dotychczasowym formacie ósemki, nie będziemy się kłębować co do objętości poszczególnych tomów.

Nakład nasz prowadzić będzie jak dotąd znana i zasłużona firma H. Altenberga we Lwowie.

Oby praca nasza znalazła oddźwięk i spełniła zadanie swoje w jak najszerszych kołach polskich czytelników!

*Komitet redakcyjny Związku Naukowo Literackiego
we Lwowie:*

Jan Gw. Pawlikowski

prof. Akad. Dubl., przewodniczący.

Józef Nusbaum
prof. Uniw.

Jan Kasprowicz.

Kazimierz Twardowski.
prof. Uniw.

Lwów, w maju 1904.

WIEDZA I ŻYCIE.

Biblioteka wydawana staraniem Związku naukowo-literackiego we Lwowie.

SERYA I.

	Kor. hal.
1. Sizeranne. Ruskin i kult piękna. I.	2.—
2. Nusbaum. Z zagadnień biologii i filozofii przyrody	2.40
3. Sizeranne. Ruskin i kult piękna. II.	2.—
4. Mosso. Fizyczne wychowanie młodzieży	2.—
5. Külpe. O zadaniach i kierunkach filozofii. I.	1.60
6. Przewóski. Krytyka literacka we Francyi I.	2.—
7. Külpe. O zadaniach i kierunkach filozofii. II.	2.40
8. Przewóski. Krytyka literacka we Francyi. II.	2.40
9. Ernst. O przyrodzie planet	2.—
10—11. Le Bon. Psychologia tłumu	3.20
12. Z psychologii i fizjologii wychowania	2.—

SERYA II.

1. Dr. Balicki. Parlamentaryzm. I.	2.—
2. Dr. Piotrowski. Zola i naturalizm	2.—
3. Dr. Balicki. Parlamentaryzm. II.	2.—
4. Prof. Dr. Nusbaum. Z zagadek życia	2.40
5. D'Avenel. Mechanizm życia współczesnego	2.—
6. Chmielowski. Najnowsze prądy w poezyi naszej	2.—
7. Charakterystyki literackie: Żeromski, Przybyszewski, Wyspiański. (Tom poświęcony <i>Henrykowi Sienkiewiczowi</i> w 25-tą rocznicę jego pracy pisarskiej).	3.—
8—9. Prof. Woerman. Czego nas uczą dzieje sztuki. Tłumaczył Jan Kasprówicz	3.20
10. Dallemagne. Zbrodnia w świetle teoryi współczesnych	2.—
11. Bergson. Śmiech. Studium o komizmie	2.—
12. Toulouse i Marchand. Mózg i jego czynności. Z 52 rysunkami w tekście	2.—

Z seryi III wyszło dotąd:

1. **Vaihinger.** Filozofia Nietzschego. Tłumaczył Prof. Dr. K. Twardowski 1.60
 2. **Tenner Juliusz.** Estetyka żywego słowa 4.—
- Dwie pierwsze serye w 24 tomach nabyć można po cenie prenumeracyjnej: za każdą seryę (12 tomów) broszuowaną kor. 14.40, w płóciennej oprawie kor. 24.—.

Nakład ks. egarni H. Altenberga we Lwowie.
Druk W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie.

*Wszystko
Heavenly history*

23

Prof. Dr Inazo Nitobé (Tokyo)

BUSHIDO DUSZA JAPONII

Cena egzemplarza Kor. 1.60, z przesyłką Kor. 2.—.

Przedmowa autora do wydania polskiego.

Przypowieści Konfucjusza zaczynają się zdaniem: «Nie jest-że to rozkoszą najwyższą mieć przyjaciół z dalekich stron przybywających?» Myśl ta była prawdą zarówno za dni chińskiego mędrca, jak i w czasach dzisiejszych, zarówno w cesarstwie niebieskiem, jak w Japonii czy w Polsce. Związki duchowe jednak w naszych czasach, dzięki wydoskonaleniu środków komunikacyjnych, łatwiej mogą się zawiązywać, aniżeli w dniach minionych. Jeżeli różnica języka tworzy zaporę dla zupełnej wolności wymiany myśli i ukształtowania przyjaznych stosunków, to i ta zaporę bynajmniej nie jest nieprzebytą; albowiem dwa narody w ten sposób rozdzielone, znaleźć mogą w trzecim językowego pośrednika. I tak Japonia z łatwością może z Polską rozmawiać za pośrednictwem Anglii lub Niemiec, przez co mogą one zbliżyć się do siebie i zadzierżgnąć węzły przyjaźni.

W chwili gdy dostąpiłem przywileju przemawiania do tak dzielnego i rycerskiego narodu jak Polacy, odczuwam rozkosz pokrewną tej, jaką nas przejmują odwiedziny przyjaciela z dalekich stron przybywającego.

Dwa razy miałem szczęście zetknąć się z ziemią starego państwa Bolesławów, Batorych i Sobieskich, a za każdym razem, po raz drugi bardziej aniżeli pierwszy, wrażenia, jakie dawniej odebrałem, czytając patryotyczną historię Kościuszki i Dąbrowskiego i niemniej patryotyczne śpiewy Niemcewicza i Mickiewicza, wzrosły jeszcze i spotęgniały. Naród, który tak silnie przywiązany jest do swojej przeszłości, tak gorącą miłością otacza kraj swoich ojców, a wyposażony tak męskimi cnotami, tak bogatą posiada historię, znaleźć musi wiele punktów stycznych z nami. I tak, nawet wyrazy nasze, które na pierwszy rzut oka wydawałyby się wam mogły jakimś barbarzyńskim żargonem, znajdują, po wyjaśnieniu ich znaczenia, równoważniki w waszym słowniku i paralele w waszej historii. Takie n. p. wyrazy, jak «daimio» i «samurai» objawiają może uszom polskim właściwą swoją treść i wagę, gdy je porównamy do polskich kasztelanów i starostów. Podobnie historia «czterdziestu siedmiu Roninów»*) nabędzie dopiero właściwego znaczenia i poezji, gdy się czytelnikom polskim opowie, że jest ona sercu naszemu tak miłą, jak im losy Konfederatów barskich. Prawdziwe znaczenie wyrazu «Yamato» miłym dźwiękiem uderzy wasze uszy, jeżeli sobie przypomniecie równocześnie drogą wam nazwę «Sarmacyi». Zdaję sobie dokładnie sprawę z wszystkich tych i daleko jeszcze większych trudności, które tłumacz ma do pokonania.

*) Ob. «Bushido» str. 14.

Pisałem «Bushido» oryginalnie w języku angielskim, ponieważ przebywałem wówczas przez kilka miesięcy w Ameryce. Fakt ten tłumaczy, dlaczego tak obszernie porównywałem historię i zwyczaje angielskie i amerykańskie z naszymi. Gdybym był pisał Bushido po polsku, nieomieszkałbym zająć się paralelami z waszej historii i literatury; lecz jak już wspomniałem, pominąwszy niektóre zewnętrzne przeszkody, nie sądzę ażebyście opis naszej etyki znaleźli obcy sobie, lub przesadzonym. Mam pełną nadzieję, że poznacie w nas rasę dla was zrozumiałą i duchem pokrewną, pragnącą jak wy gorąco rozpowszechnienia świętych zasad wolności, dążącą do wszystkiego, co jest sprawiedliwe i wielkie i naśladowaną zawsze i skwapliwie wszystko, co jest szlachetne i cnotliwe.

Obok tego związku w historii naszych narodów, interesu doda książce w oczach waszych potężna walka, jaka się obecnie rozgrywa w historii świata. Świat cały jest świadkiem, jak druga Hellada walczy z drugą Persją, — świat cały używa osobliwego widoku, jak mały naród azjatycki stanął w imię sprawiedliwości i wolności do boju przeciw gigantycznej potędze o pretensjach europejskich. Najbliższa przyszłość pokaże, którą to stronę Pan Wszechświata uśmiechem swym obdarzy, — po której stronie stanie, czy po tej, która wyznaje imię Jego tylko zewnętrznymi niejako wargami, a w sercu swem jest prześladowczynią niewinności i wolności gwałcicielką, czy też okaże się Bogiem światła i sprawiedliwości, który nie zważa ani na osoby, ani na rasę. A i to obecnie się okaże, że duch Bushida, ożywiający naród nasz od najniższego do najwyższego, od najmniejszego do największego, jest prawdziwym Bożym duchem, który On w śmiertelne tchnął ciało. Niechaj wypadki dowiodą, czy istnieje jaki powód do trwogi przed «zółtem niebezpieczeństwem»!

Tymczasem będę prawdziwie wdzięcznym, jeżeli publiczność polska życzliwie zechce się zapoznać ze stanowiskiem moralnym i duchowym, na jakim stoi rasa japońska. Rozprawa moja jest skromnym tylko usiłowaniem objaśnienia stosunku mojego narodu do Europy. W przybliżeniu nawet nie jest wyczerpującą lub zupełną; ale przedmiot, którym się w niej głównie zajmuję, godnym jest szaty tego męskiego języka, w którym odzywa się, według dumnych słów Brodzińskiego, szum trzystuletniego dębu, lecz nigdy płaczący i słaby jęk trzciny, lada wiatrem poruszanej.

Inazo Nitobé.

Japonia. Ces. Uniwersytet w Kyoto, 20 grudnia 1904.

CENA BILETU TYLKO 500 M.

CZYSTY ZYSK PRZEZNACZA SIĘ NA FUNDUSZ ZAPOMOGOWY K.Z.P.A.P. ROZŁOSOWANYCH ZOSTANIE 200 DZIEŁ NAJWYBITNIEJSZYCH ARTYSTÓW. BILETY SA DO NABYCIA WE WSZYSTKICH INSTYTUCJACH ARTYSTYCZNYCH, KULTURALNYCH I OSWIATOWYCH.



PIERWSZA WIELKA LOTERIA ARTYSTYCZNA

LOSOWANIE DN. 15-VII-1922 R.

PLAN WYGRANYCH			
4 DZ. PO	250000 M	=	1000000
6	200000	=	1200000
10	150000	=	1500000
80	100000	=	8000000
100	10000	=	1000000
200 DZIEŁ ZA MAREK: 12700000			

**KOOPERATYWY ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW
W WARSZAWIE**

AL. UJAZDOWSKA 30. TEL. 196-50.

UWAGA! WYGRYWAJĄCY MOŻE OTRZYMAĆ ZAMIAST WYGRANEJ ASYGNATE NA ZAKUP INNEGO DZIEŁA. **UWAGA!**
BILET BEZ DOWODU ZAPŁACENIA JEST NIEMOŻLIWY.
NABYCIE BILETU DAJE PRAWO BEZPŁATNEGO ZWIEDZANIA WYSTAW K.Z.P.A.P. W CIĄGU BIEZĄCEGO ROKU.

Handwritten notes:
24
5/6
Kupony wyczerpane i nieważne
9/6
Kupony

25

Związek Naukowo - Literacki

we Lwowie.

~ ~ ~

Cykl 12 odczytów

☉ ☉ ☉ publicznych p. t. ☉ ☉ ☉

Wiedza i życie

🌿 w XIX. wieku. 🌿



PROSPEKT.

Zakończenie wieku wywołało wszędzie liczne zestawienia bilansu jego zdobyczy. W obszernych dziełach, w zwięzłych artykułach, w wykładach, — słowem i pismem — starano się policzyć z tem, co wiek miniony przyniósł i czem się na karcie dziejów zapisał.

Pożytek takiego zdania sobie sprawy z przebytej drogi u słupów milowych czasu jest niewątpliwie wielki.

Dla zrozumienia środowiska kulturnego, w którym żyjemy, sprawiedliwego ocenienia tego co jest, uświadomienia dróg i dążeń ku temu co ma przyjść, nie jest równie ważnem jak pogląd historyczny, ewolucyjny. Dla oka obejmującego tylko horyzont chwili obecnej, świat zdaje się mieścić cały w tym horyzoncie; zjawiska, o których nie wiemy jak się stały, wydają się nam albo wcale niepojętymi, albo wiecznymi i niezmiennymi, albo przeciwnie zrodzonymi przez przypadek lub zachcenie i przez także zachcenie czy przypadek dającymi się zmienić. Dopiero pogląd ewolucyjny i odpowiedź na pytanie „jak do tego przyszło?” — „jak to, co jest, powstało?”, pozwala nam zrozumieć istotę i właściwe znaczenie zjawisk, ocenić gdzie jesteśmy a z drogi przebytej wnioskować o dalszym jej kierunku.

A przytem taki rozgląd w zdobyczach wieku daje sposobność do poddania uwadze naszej w syntetycznem skupieniu wszystkich, głównych przynajmniej, prądów i gałęzi myśli i dążeń ludzkich. I to druga korzyść tego rozglądu, gdyż w tych czasach specjalizacyi i zamknięcia się w cia-

snem kółku bezpośrednich interesów, zbyt często zapominamy o tem, że jest poniekąd znamieniem „całego człowieka“, iż niczego co jest ludzkie, za obce sobie nie uważa.

Wreszcie w trzecim jeszcze względzie ów rozgląd przynosi pożytek. Oto przedmiotem jego są dążenia całej kulturowej ludzkości. A jeśli objęcie takiego widnokregu mienimy użytecznym, to niema w tem nic z jałowego kosmopolityzmu. Przeciwnie, poczucie się ogniwem wszechludzkiej rodziny, uzasadnia prawo zajęcia własnego miejsca przy jej stole. Naród nasz, pozbawiony politycznej samodzielności, tem usilniej swoją solidarność kulturalną z ludzkością prawo swe do tego miejsca rezerwować sobie powinien. Budzenie interesu tedy dla tych spraw powszechnej kultury a i wskazanie jak się nasza praca narodowa w tym powszechnym koncercie przedstawia, jest sprawą wielkiej wagi — jest przypomnieniem obowiązku.

A jednak — gdy wszędzie koniec wieku wywoływał porachunki i refleksye, u nas, z małemi i niezbyt wybitnymi wyjątkami, było głucho. Jestto zły objaw. Nie da się bowiem zbyć tej sprawy tego rodzaju uwagą, że zastąpienie ósemki dziewiątką w dacie roku nie stanowi żadnego przełomu dziejowego i że porachunki z przeszłością można robić równie dobrze kiedykolwiek. Faktem jest, że leży w naturze ludzkiej przywiązywanie pewnego znaczenia do takich dat i że taka chwila jest szczególnie do porachunków, o jakich mówimy, sposobną; niewyzyskanie jej dowodziłoby raczej, że wielkie ogólne sprawy nie wznecają u nas należytego zainteresowania.

... Albo może publiczność czekała tylko na tych, którzy jej mówić zechcą o owych wielkich drogach postępowych ludzkości, na których „światła niosący podają je jedni drugim?“ Może wina nie jest po stronie tych, którzy słuchać, ale tych, którzy mówić mają?

Tuszmy że tak jest — i dlatego z ufnością w sympatyę szerokich kół wykształconego ogółu podjęliśmy zorganizowanie

cyklu 12 odczytów publicznych,

których przedmiotem będzie

„Wiedza i życie w XIX. wieku“.

Zadaniem niełatwym jest streścić w dwunastu wykładach całowiekową ewolucję myśli i spraw ludzkich, a w ramach jednej godziny przedstawić rozwój jednej z dziedzin wiedzy lub życia. Ale gdy niejedno trzeba będzie zaznaczyć tylko lub zgoła pominąć, tem wydatniej może uwypuklą się wielkie rysy rozwojowe, niezauważone szczegółami mniejszego znaczenia.

Odczyty odbywać się będą w **sali ratuszowej**, we wtorki i piątki, (począwszy od 4 lutego) od godziny **5-tej do 6-tej**. Mówić będą pp.:

- 4. lutego prof. dr. ZAKRZEWSKI: „O rozwoju fizyki“;
- 7. „ prof. dr. RADZISZEWSKI: „O rozwoju chemii“;
- 11. „ prof. dr. NUSBAUM: „O naukach biologicznych“;
- 14. „ dr. Z. BALICKI: „O naukach społecznych“;
- 18. „ dr. KUCZERA: „O postępach medycyny i higieny“;
- 21. „ prof. FIEDLER: „Maszyna w XIX. wieku“;
- 25. „ prof. dr. JAN BOŁOZ ANTONIEWICZ: „O sztukach plastycznych“;
- 28. „ JAN KASPROWICZ: „Główne prądy w literaturze XIX-go w.“;
- 4. marca prof. dr. JAN BOŁOZ ANTONIEWICZ: „O muzyce“;
- 7. „ prof. dr. J. PAWLIKOWSKI: „O rozwoju społecznym“;
- 11. „ prof. dr. W. CZERMAK: „Polska w XIX. wieku“;
- 14. „ prof. dr. TWARDOWSKI: „O filozofii“.

(Ewentualne zmiany programu zastrzega się.)

Bilety nabywać można w księgarni H. Altenberga (plac Maryacki), przed odczytem u wstępu na salę.

CENY BILETÓW: Fotel 2 K., w abonamencie na cały cykl 15 K. — Krzesło 1 K., w abonamencie na cały cykl 7 K. — Wstęp na salę lub galerię 60 h., w abonamencie na cały cykl 4 K.

Prezydyum Związku Naukowo-Literackiego:

Jan Gw. Pawlikowski. *Jan Kasprowicz.* *St. Rejchan.*
Alfred Wysocki
sekretarz.

Lwów, 20. stycznia 1902 r.



Wyciąg ze statutu „Związku Naukowo-Literackiego“ we Lwowie.

- § 2. Towarzystwo ma za zadanie: ułatwić członkom swoim wszechstronne zaznajamianie się z najnowszymi prądami piśmiennictwa, sztuki i nauki, przez dostarczanie im odpowiednich książek i pism i możliwość wymiany myśli, tudzież zużytkować pracę w tym kierunku podjętą na korzyść szerszej publiczności.
- § 3. Środkami do tego są: a) utworzenie i utrzymywanie biblioteki; b) prenumerowanie czasopism; c) pogadanki i odczyty z dyskusją tudzież wieczorki literacko-artystyczne dla członków; d) wydawnictwo dzieł lub pism periodycznych.

Dyskusye polityczne wykluczone.

(Dzień zebrań: czwartek godz. 8 w. Ul. Trzeciego Maja 5)

Związek Naukowo-Literacki wydaje bibliotekę peryodyczną p. t.:
**„Wiedza i życie, zagadnienia i prądy współczesne w dziedzinie wiedzy
sztuki i życia społecznego“.**

(Nakład księgarni H. Altenberga we Lwowie. — Przeciętna objętość tomu 10 arkuszy
druku. — Cena tomu stosownie do objętości; w prenumeracie (12 tomów) 14 K. 40 h.,
z przesyłką 15 K. 20 h.)

Dotąd wyszły:

Rocznik pierwszy.

- Tom I. Robert de la Sizeranne: Ruskin i kult piękna. I.
- Tom II. Prof. Dr. Józef Nusbaum: Z zagadnień biologii i filozofii przyrody.
- Tom III. Robert de la Sizeranne: Ruskin i kult piękna. II.
- Tom IV. Angelo Mosso: Fizyczne wychowanie młodzieży.
- Tom V. Prof. O. Külpe: O zadaniach i kierunkach filozofii. I.
- Tom VI. Edward Przewóski: Krytyka literacka we Francji. I.
- Tom VII. Prof. O. Külpe: O zadaniach i kierunkach filozofii. II.
- Tom VIII. Edward Przewóski: Krytyka literacka we Francji. II.
- Tom IX. Dr. Marcin Ernst: O przyrodzie planet.
- Tom X/XI. Gustaw le Bon: Psychologia tłumu.
- Tom XII. Z psychologii i fizjologii wychowania (prace zbiorowe).

Rocznik drugi.

- Tom I. Dr. Z. Balicki: Parlamentaryzm I.
- Tom II. Dr. G. Piotrowski: Zola i naturalizm.
- Tom III. Dr. Z. Balicki: Parlamentaryzm II.
- Tom IV. Prof. Dr. J. Nusbaum: Z zagadek życia.
- Tom V. d'Avenel: Mechanizm życia współczesnego (wybór studyów).
- Tom VI. Piotr Chmielowski: Najnowsze prądy w poezji naszej.
- Tom VII. Charakterystyki literackie: Żeromski, Przybyszewski, Wyspiański,
(przez pp. Gałęckiego, Bromberga - Bytkowskiego i Chmielowskiego). Pra-
ce konkursowe poświęcone Henrykowi Sienkiewiczowi.
- Tom VIII. i IX. Woermann: Czego nas uczą dzieje sztuki?
W przygotowaniu: Hanslick: Piękno w muzyce. — Achille Loria: So-
cologia. Jej zadania, kierunki i zdobycze. — Dallemagne: Zbrodnia w świetle
wiedzy współczesnej. — Paulsen: Schopenhauer, Hamlet, Mefistofeles. — William
Morris: Mowy (O sztuce stosowanej).

Komitet redakcyjny wydawnictwa składają pp.: prof. dr. Jan Bołoz An-
toniewicz, Jan Kasprowicz, prof. dr. Józef Nusbaum, prof. dr. Jan
Gw. Pawlikowski, prof. dr. Kazimierz Twardowski.



149²

Związek Naukowo - Literacki
we Lwowie.

~w~

Cykl 12 odczytów

publicznych p. t.

Wiedza i życie

w XIX. wieku.



PROSPEKT.

Zakończenie wieku wywołało wszędzie liczne zestawienia bilansu jego zdobyczy. W obszernych dziełach, w zwięzłych artykułach, w wykładach, — słowem i pismem — starano się po liczyć z tem, co wiek miniony przyniósł i czem się na karcie dziejów zapisał.

• Pożytek takiego zdania sobie sprawy z przebytej drogi u słupów milowych czasu jest niewątpliwie wielki.

Dla zrozumienia środowiska kulturnego, w którym żyjemy, sprawiedliwego ocenienia tego co jest, uświadomienia dróg i dążeń ku temu co ma przyjść, nie jest równie ważnem jak pogląd historyczny, ewolucyjny. Dla oka obejmującego tylko horyzont chwili obecnej, świat zdaje się mieścić cały w tym horyzoncie; zjawiska, o których nie wiemy jak się stały, wydają się nam albo wcale niepojętymi, albo wiecznymi i niezmiennymi, albo przeciwnie zrodzonymi przez przypadek lub zachcenie i przez także zachcenie czy przypadek dającymi się zmienić. Dopiero pogląd ewolucyjny i odpowiedź na pytanie „jak do tego przyszło?” — „jak to, co jest, powstało?”, pozwala nam zrozumieć istotę i właściwe znaczenie zjawisk, ocenić gdzie jesteśmy a z drogi przebytej wnioskować o dalszym jej kierunku.

A przytem taki rozgląd w zdobyczach wieku daje sposobność do poddania uwadze naszej w syntetycznem skupieniu wszystkich, głównych przynajmniej, prądów i gałęzi myśli i dążeń ludzkich. I to druga korzyść tego rozglądu, gdyż w tych czasach specjalizacji i zamknięcia się w cia-

snem kółku bezpośrednich interesów, zbyt często zapominamy o tem, że jest poniekąd znamieniem „całego człowieka“, iż niczego co jest ludzkie, za obce sobie nie uważa.

Wreszcie w trzecim jeszcze względzie ów rozgląd przynosi pożytek. Oto przedmiotem jego są dążenia całej kulturalnej ludzkości. A jeśli objęcie takiego widnokągu mienimy użytecznym, to niema w tem nic z jałowego kosmopolityzmu. Przeciwnie, poczucie się ogniwem wszechludzkiej rodziny, uzasadnia prawo zajęcia własnego miejsca przy jej stole. Naród nasz, pozbawiony politycznej samodzielności, tem usilniej swoją solidarność kulturalną z ludzkością prawo swe do tego miejsca rezerwować sobie powinien. Budzenie interesu tedy dla tych spraw powszechnej kultury a i wskazanie jak się nasza praca narodowa w tym powszechnym koncercie przedstawia, jest sprawą wielkiej wagi — jest przypomnieniem obowiązku.

A jednak — gdy wszędzie koniec wieku wywoływał porachunki i refleksye, u nas, z małemi i niezbyt wybitnemi wyjątkami, było głucho. Jestto zły objaw. Nie da się bowiem zbyt tej sprawy tego rodzaju uwagą, że zastąpienie ósemki dziewiątką w dacie roku nie stanowi żadnego przełomu dziejowego i że porachunki z przeszłością można robić równie dobrze kiedykolwiek. Faktem jest, że leży w naturze ludzkiej przywiązywanie pewnego znaczenia do takich dat i że taka chwila jest szczególnie do porachunków, o jakich mówimy, sposobną; niewyzyskanie jej dowodziłoby raczej, że wielkie ogólne sprawy nie wznieczają u nas należnego zainteresowania.

... Albo może publiczność czekała tylko na tych, którzy jej mówić zechcą o owych wielkich drogach postępowych ludzkości, na których „światła niosący podają je jedni drugim?“ Może wina nie jest po stronie tych, którzy słuchać, ale tych, którzy mówić mają?

Tuszemy że tak jest — i dlatego z ufnością w sympatyę szerokich kół wykształconego ogółu podjęliśmy zorganizowanie

cyklu 12 odczytów publicznych,

których przedmiotem będzie

„Wiedza i życie w XIX. wieku“.

Zadaniem niełatwym jest streścić w dwunastu wykładach całowiekową ewolucję myśli i spraw ludzkich, a w ramach jednej godziny przedstawić rozwój jednej z dziedzin wiedzy lub życia. Ale gdy niejedno trzeba będzie zaznaczyć tylko lub zgoła pominąć, tem wydatniej może uwypuklą się wielkie rysy rozwojowe, niezauważone szczegółami mniejszego znaczenia.

Odczyty odbywać się będą w **sali rafuszowej**, we wtorki i piątki, (począwszy od 4 lutego) od godziny **5-tej do 6-tej**. Mówić będą pp.:

- 4. lutego prof. dr. ZAKRZEWSKI: „O rozwoju fizyki“;
- 7. „ prof. dr. RADZISZEWSKI: „O rozwoju chemii“;
- 11. „ prof. dr. NUSBAUM: „O naukach biologicznych“;
- 14. „ dr. Z. BALICKI: „O naukach społecznych“;
- 18. „ dr. KUCZERA: „O postępach medycyny i higieny“;
- 21. „ prof. FIEDLER: „Maszyna w XIX. wieku“;
- 25. „ prof. dr. JAN BOŁOZ ANTONIEWICZ: „O sztukach plastycznych“;
- 28. „ JAN KASPROWICZ: „Główne prądy w literaturze XIX-go w.“;
- 4. marca prof. dr. JAN BOŁOZ ANTONIEWICZ: „O muzyce“;
- 7. „ prof. dr. J. PAWLIKOWSKI: „O rozwoju społecznym“;
- 11. „ prof. dr. W. CZERMAK: „Polska w XIX. wieku“;
- 14. „ prof. dr. TWARDOWSKI: „O filozofii“.

(Ewentualne zmiany programu zastrzega się.)

Bilety nabywać można w księgarni H. Altenberga (plac Maryacki), przed odczytem u wstępu na salę.

CENY BILETÓW: Fotel 2 K., w abonamencie na cały cykl 15 K. — Krzesło 1 K., w abonamencie na cały cykl 7 K. — Wstęp na salę lub galerię 60 h., w abonamencie na cały cykl 4 K.

Prezydyum Związku Naukowo-Literackiego:

Jan Gw. Pawlikowski.

Jan Kasprowicz.

St. Rejchan.

Alfred Wysocki

sekretarz.

Lwów, 20. stycznia 1902 r.



Wyciąg ze statutu „Związku Naukowo-Literackiego“ we Lwowie.

- § 2. Towarzystwo ma za zadanie: ułatwić członkom swoim wszechstronne zaznajamianie się z najnowszymi prądami piśmiennictwa, sztuki i nauki, przez dostarczanie im odpowiednich książek i pism i możliwość wymiany myśli, tudzież zużytkować pracę w tym kierunku podjętą na korzyść szerszej publiczności.
- § 3. Środkami do tego są: a) utworzenie i utrzymywanie biblioteki; b) prenumerowanie czasopism; c) pogadanki i odczyty z dyskusją tudzież wieczorki literacko-artystyczne dla członków; d) wydawnictwo dzieł lub pism perjodycznych.

Dyskusye polityczne wykluczone.

(Dzień zebrań: czwartek godz. 8 w. Ul. Trzeciego Maja 5)

Związek Naukowo-Literacki wydaje bibliotekę peryodyczną p. t.:
**„Wiedza i życie, zagadnienia i prądy współczesne w dziedzinie wiedzy
sztuki i życia społecznego”.**

(Nakład księgarni H. Altenberga we Lwowie. — Przekiętna objętość tomu 10 arkuszy
druku. — Cena tomu stosownie do objętości; w prenumeracie (12 tomów) 14 K. 40 h.,
z przesyłką 15 K. 20 h.)

Dotąd wyszły:

Rocznik pierwszy.

- Tom I. Robert de la Sizeranne: Ruskin i kult piękna. I.
- Tom II. Prof. Dr. Józef Nusbaum: Z zagadnień biologii i filozofii przyrody.
- Tom III. Robert de la Sizeranne: Ruskin i kult piękna. II.
- Tom IV. Angelo Mosso: Fizyczne wychowanie młodzieży.
- Tom V. Prof. O. Külpe: O zadaniach i kierunkach filozofii. I.
- Tom VI. Edward Przewóski: Krytyka literacka we Francji. I.
- Tom VII. Prof. O. Külpe: O zadaniach i kierunkach filozofii. II.
- Tom VIII. Edward Przewóski: Krytyka literacka we Francji. II.
- Tom IX. Dr. Marcin Ernst: O przyrodzie planet.
- Tom X/XI. Gustaw le Bon: Psychologia tłumu.
- Tom XII. Z psychologii i fizjologii wychowania (prace zbiorowe).

Rocznik drugi.

- Tom I. Dr. Z. Balicki: Parlamentaryzm I.
- Tom II. Dr. G. Piotrowski: Zola i naturalizm.
- Tom III. Dr. Z. Balicki: Parlamentaryzm II.
- Tom IV. Prof. Dr. J. Nusbaum: Z zagadek życia.
- Tom V. d'Avenel: Mechanizm życia współczesnego (wybór studyów).
- Tom VI. Piotr Chmielowski: Najnowsze prądy w poezji naszej.
- Tom VII. Charakterystyki literackie: Żeromski, Przybyszewski, Wyspiański,
(przez pp. Galeckiego, Bromberga-Bytkowskiego i Chmielowskiego). Pra-
ce konkursowe poświęcone Henrykowi Sienkiewiczowi.
- Tom VIII. i IX. Woermann: Czego nas uczą dzieje sztuki?
W przygotowaniu: Hanslick: Piękno w muzyce. — Achille Loria: So-
cyologia. Jej zadania, kierunki i zdobycze. — Dallemagne: Zbrodnia w świetle
wiedzy współczesnej. — Paulsen: Schopenhauer, Hamlet, Mefistofeles. — William
Morris: Mowy (O sztuce stosowanej).

Komitet redakcyjny wydawnictwa składają pp.: prof. dr. Jan Bóroz An-
toniewicz, Jan Kasprowicz, prof. dr. Józef Nusbaum, prof. dr. Jan
Gw. Pawlikowski, prof. dr. Kaźmierz Twardowski.





CZASOPISMO POŚWIĘCONE
LITERATURZE I SZTUCE.

REVUE MENSUELLE DE
LITTÉRATURE ET D'ART.

KRAKÓW, UL. PAŃSKA L. 11.

Wielmożny Janie,

Ha, trudno! Wobec tego, że Jan
jeszcze chce popracować nad swym
wzrytem, nie będzie mógł Jana naga-
bywać. Ale mamy serce natrzg,
że Jan nam nieradługo nam
coś kolwiek dać będzie. Galery
nam bardzo wiele na współ-
pracownictwie Krenownego
Jana.

Całą serię artykułów Oli

Hanssona, a ponigdy tyjn
artykuly poniewazane w
Zyciu, wyduje wstanie "Głos"
warszawski w Tomaszowie
Kamistawa Laska. Gdyby nie
to, to uzyskicie datoby "Zycie"
jak najdłuższy prawo przedruku.

Ale reknij się Pan powrócić
do Oci Hanssona (Schliersee
bei München). Ma on cały
szereg świetnych artykułów,
dotąd nie drukowanych, a
niezmiernie ciekawych. Do tyj
należy n.p. artykuł o Barbey
d' Aurevilly, drukowany w

"Życiu". A nie wątpię, że Hansson
 będzie udzielił Panom autoryzacji.

Następnie co do przesmyczki:
 wiem, że przesmyczki ma kilka
 bardzo aktualnych essay's,
 dotyczących teorii sztuki. Stawiały
 by one spory temat. Niechże się
 Panowie do niego wrócą:

Warszawa, Hoża 15.

Nad wyraz będzie mi miło
 spotkać Pana na Nowy Rok.
 Jest^{sa} do omówienia bardzo ważne
 sprawy: moje Luów się zbliży
 cokolwiek do nas, moje będzie
 mogli pojąć ręką w twarz!

brońmy usciśb stoni i wywarę
najżybszego warunku dla
rony Pana

przesyła

Stanisław Prybyłowicz

Kraków, ulica Zielona 19.

17 grudnia 1899.

nadziej, niemal pewno re-symetrycznymi o wielokrotności
narodowo-demokratycznym upa mi księgi, będący pewnym przedstawie
i autorom ujawni sprawę emigracji w rancie w ogóle nie było
w polskiej.

Niedługo nadzieje ta, jak wiele innych moim zamierze
Od lat 20 prawię nad ekonomią społeczną i politykę ekonomiczną
Polski - bez oficjalnego uznania, bez niemal dobrego słowa re
strony tej, że ktoreś ugodzi mogłoby mi - przyjęj zakres. Wszystkie
niemal może moje odnośne się do spraw polskich, polskiej ludu, polski
przeobrażenie. I locka, i kwestie się widać i istniejące społecznie; powie
sta robitów i nowa droga i pisanie o tym i to myśla. A teraz ta
sama emigracja - Możliwość w Berlinie rośnie w kierunku Lipsku, mabe
wspomina instytucje - gdzie nie było kiedyś i redaktorów wiersz, co stać na
byłoby nie robit. Prawda przed tym lat 15, ~~przez~~ prawnie po
wcał, to stać robit do rąk - narodowy do pracy stać chleba a jednak
repisatem mi księgi, z ktoreś sumy jester i ktoreś niech i inarę
oweniaci będą: lichota i emigracja. Mam nadzieję, że i Ang

chrześcijaństwo sążymy a zupełnie nie nam uwenia że
zobowiązany party, a który Ko. Szpawowcy: Ko. Szpawowcy nam
bardzo nie lubi zupełnie niegotowy sąm: a także konserwatywny
i rano ich małe. Chciało rozumem, że straszy ^{potym} musi ma
wznie ogledy, a choć autycały nie potem, (Stupni 4 to rano 4 to,
zdy - nie 4 to) choć rano dany potem a podłotania of rabinów
kby u 12 wiek stawi 4 to w Hiszpanii, to jednak wiem i bracia
tego 4 to bolesnie na stni sąm wiec jest ry braku mienarist:
sotawoni. Maie także Boska Amkrochic ocaltu, ~~to~~ ale rozum
dobrze, że nie może straszy choć najostrejsze bracia tej
elbrydy potegi bez potrzeby upowaniem Koigib: mienaristony
poczut oaly, (choć u ty Koigie jest 4 to przyda: ^{ravety} Koigie
o 4 to wmiante). Ale se to rano 4 to 4 to rano
fanie, 4 to u to owinie powiadane. Rozumajmy i uwalie
naci sąm).
Anam, 4 to, ale cenię Paue oName i powarian.
4 to, 4 to nie u wimie u Paue rano, u powiadane Paue
owere u myte i narzaje mpy u owieru. Teret woku kogo
lub nery jady mmo wot: i wisty rano 4 to, 4 to 4 to i uspa
u 4 to, ale nie die 4 to w kontnary potepion: i pomijam
Luzowicem powarian
CMM

Dr. LEOPOLD CARO

Adwokat krajowy

w Krakowie

ul. Szczepańska L. 11, II. p.

Nr. Telefonu 505.

Nr. 44.262 obrotu czekowego.



Kraków, dnia 13/X 1909.

J. Wielmożny Panie Doktorze !

Równocześnie przesyłam JWPanu książkę moją o emigracyi w Austrii z uprzejmą prośbą o łaskawe przeczytanie i powzięcie decyzji co do wydania książki tej po polsku. Tytuł byłby: „ Emigracya i polityka emigracyjna w Polsce ”, układ ten sam a rękopis mógłby być dostarczony do dwóch miesięcy. Rozmiary książki byłyby o tyle mniejsze, że teksty ustawy szwajcarskiej, niemieckiej, włoskiej i węgierskiej mam zamiar opuścić. Wszelkie uwagi co do zmian w tekście przyjmę z wdzięcznością.

Byłoby mi bardzo miło, gdyby WPanowie zechcieli wydać tę moją książkę, będącą owocem 4letniej pracy. Muszę tylko prosić o rychłą decyzję, a sądzę, że nie przyjdzie ona z trudnością, ze względu na tak doniosły i aktualny temat, jakoteż na możliwość rozejrzenia się w niemieckiem jej wydaniu.

Przesyłam wyrazy głębokiego poważania

L. Caro



GŁÓWNY SKŁAD
WYDAWNICTW:
„WIEDZA I ŻYCIE“
„NAUKA I SZTUKA“
„WSZECHŚWIAT
I CZŁOWIEK“ ---
„BIBL. UTWORÓW
DRAMATYCZNYCH“

H. ALTENBERG
KSIĘGARNIA * SKŁAD NUT
MAGAZYN DZIEŁ SZTUKI
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
LWÓW

HOTEL EUROPEJSKI @ TELEFONU NUMER 148
KONTO POCZT. KASY OSZCZĘDNOŚCI 19.283.

ADMINIST. DWUTYGODNIKA „NOWE MODY“.



GŁÓWNY SKŁAD
WYDAWNICTW:
„POLSKA — OBRAZY
I OPISY“ „ENCYKLO-
PEDYA POWSZECH-
NA ORGELBRANDA“
„SZTUKA POLSKA —
MALARSTWO“ ---

Lwów, dnia 30. IX 1907

Mielce kawiarny Panie Profesorze!

*W posiadaniu Pana Profesora z 26 br i ja wyrażam
zadowolenie, że chwytowy konflikt można rozwiązać za pomocą...*

*Dot prof. Deknewskiego otrzymałem manuskrypt: ostateczny go
do Ameryki. Natomiast obp. dra Bujaka dotąd nie miałem.*

*Polecając się łask. wytydnu Pana Profesora, pozostać
Z poważaniem*

H. ALTENBERG
H. Altenberg



GLÓWNY SKŁAD
WYDAWNICTW:
„WIEDZA I ŻYCIE“
„NAUKA I SZTUKA“
„WSZECHŚWIAT
I CZŁOWIEK“ ---
„BIBL. UTWORÓW
DRAMATYCZNYCH“

H. ALTENBERG

KSIĘGARNIA * SKŁAD NUT
MAGAZYN DZIEŁ SZTUKI
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

LWÓW

HOTEL EUROPEJSKI @ TELEFONU NUMER 148
KONTO POCZT. KASY OSZCZĘDNOŚCI 19.283.

ADMINIST. DWUTYGODNIKA „NOWE MODY“.



GLÓWNY SKŁAD
WYDAWNICTW:
„POLSKA — OBRAZY
I OPISY“ „ENCYKLO-
PEDYA POWSZECH-
NA ORGELBRANDA“
„SZTUKA POLSKA —
MALARSTWO“ ---

Handwritten initials

Lwów, dnia 20 września 1907

Wielce szanowny Panie Profesorze!

Przedwziętym bardzo przepraszam Pana profesora za niepunktualne zakończenie sprawy wydawnictwa „Galijski na początku XX wieku“ Dra Bajjaka; stało się to jednak wskazywało z powodu wyjazdu swąga mego do Ameryki, a częściowo że i ja przed ślubem swoim byłem bardzo absorbowany, a dopiero przed kilku dniami wróciłem z podróży powrotnej.

Co do wydawnictwa samego, to jak już dawniej omawialiśmy sprawa ta, ze swągrem, uważamy nasz za bardzo odpowiedzialną, stałoby się, że w jednym roku w obecnym sezonie skutku nowej serii zacząć nie mogli. Obecnie drukują się „Tęże rozprawy“ i Fechner i na ten moment się seria III. Po umówieniu chciałbym zrobić państwu ci do wiosny, aby tymczasem trochę poszukać i rozsprowadzić dotychczasowe komplety, a dopiero na wiosnę rozpocząć wstępny Zakonewskim i Bajjakiem. Tem bardziej musimy wyznaczyć pewną ilość w wydawnictwie, że obecnie zaangażowaliśmy się z wykonaniem wydawnictwami już literatury

i gramatyka Pilata, cyfle Grotzera it.

Równowiesnie pines do dra Bujaka i zapytujz go czy zgadza sie na stronenie
Dukku, az na wrosne. Jeieli sie na to nie zgodzi, to z przykrocia musiaczbym z wy-
rownictwa tego zrezygnowac.

Polecajz sie nadal task. wzgledom Wdawa Profesora, po roztuzie
z wysokiem powazaniem

HERMAN ALTENBERG
Ksiazka

Mactecelny



GŁÓWNY SKŁAD
WYDAWNICTW:
„WIEDZA I ŻYCIE“
„NAUKA I SZTUKA“
„WSZECHŚWIAT
I CZŁOWIEK“ ...
„BIBL. UTWORÓW
DRAMATYCZNYCH“

H. ALTENBERG

KSIĘGARNIA * SKŁAD NUT
MAGAZYN DZIEŁ SZTUKI
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
LWÓW

HOTEL EUROPEJSKI @ TELEFONU NUMER 148
KONTO POCZT. KASY OSZCZĘDNOŚCI 19.283.

ADMINIST. DWUTYGODNIKA „NOWE MODY“.



GŁÓWNY SKŁAD
WYDAWNICTW:
„POLSKA — OBRAZY
I OPISY“ „ENCYKLO-
PEDYA POWSZECH-
NA ORGELBRANDA“
„SZTUKA POLSKA—
MALARSTWO“ ...

S.A.F.

wp. 20/9

Lwów, dnia 24 września 1907.

Wielce szanowny Panie Profesorze!

Z ogromną przykrością i żalem przeczytałem list Pana Profesora, gdzie nie przypuszczałem wcale, iż pisaniem swym ostatecznie dacie powód do tak ciężkich wyrzutów i przykrych konsekwencji. Porwał mi sobie tedy wyrażnie oświadczyć, że pod żadnym pozorem nie chciałem się cofać i robowić, które księgarnia raz na siebie przysła. Nie przypuszczałem jednak, że ~~odroczenie~~ odroczenie terminu wydania będzie przez tak zasadniczą, aley tego powodu miało przysięść do zerwania stosunków między firmą a Wielce szan. Panem Profesorem. Zapewniając, że żadnym „nowym kursem“ nie ma mowy; jestem pewny, że Pan Profesor na podstawie 27-letniego stosunku z firmą, ma prawo przekonania, że i firma możliwie dostosowywała się do życzeń komitetu wydawniczego, a także spełniała przysięstwo na siebie. Jeżeli więc termin wydania pracy p. Dr. Bujaka miałby Panu nieść nam dotychczasowy dla obu stron tak przyjemny stosunek,

To absolutnie z tego nie będę robił kwestyi i zastanuję się do opinii Komitetu i przyniesienia danej przez niego. Pan D. Dujak, do którego równocześnie piszę, pisze również, aby praca jego jeszcze w roku bieżącym została wydrukowana i mam nadzieję, iż czynnie radzić temuż wyczerpieniu (w pisemnym liście do prof. Dujaka) usunę wszelkie powody nieporozumienia.

Z prof. Saknewskim jeszcze przed wzięciem umowy i miał tomik jego już być w sierpniu oddany do druku. Dotychczas jednak manuskryptu nie otrzymałem i dlatego wątpię, że i ten tomik się odleci.

Na zakończenie proszę jak najuprzejmiej, aby Pan Profesor moje pismo poprzecznie potrącał na karb prosięctwa i braku dotychczas informacji ze strony sąwa, który wyjeżdża podчас mojej nieobecności, a jeżeli chęci ułulizena w eremkoliviek, czy to porade Komitetu czy też osobie Pana Profesora. Precyzyjnie bardzo Wielce szan. Panu Profesorowi proszę, aby zechciał i nadal porostnie Task. na stanowisku naczelnego redaktora Wiedzy i Sycia, które pod jego światłem kierownictwem stało się jedynym i najprawniejszym zbiorem naukowych polskich. Proszę bardzo, o ile Pan Profesor dostaje kilka dni w dalszym ciągu o Tasku

37



GŁÓWNY SKŁAD
WYDAWNICTW:
„WIEDZA I ŻYCIE“
„NAUKA I SZTUKA“
„WSZECHŚWIAT
I CZŁOWIEK“ ---
„BIBL. UTWORÓW
DRAMATYCZNYCH“

H. ALTENBERG

KSIĘGARNIA * SKŁAD NUT
MAGAZYN DZIEŁ SZTUKI
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
LWÓW

HOTEL EUROPEJSKI @ TELEFONU NUMER 148
KONTO POCZT. KASY OSZCZĘDNOŚCI 19.283.

ADMINIST. DWUTYGODNIKA „NOWE MODY“.



GŁÓWNY SKŁAD
WYDAWNICTW:
„POLSKA — OBRAZY
I OPISY“ „ENCYKLO-
PEDYA POWSZECH-
NA ORGELBRANDA“
„SZTUKA POLSKA—
MALARSTWO“ ---

Lwów, dnia 190.....

*listowną wiadomość, którały miie uspokoiła i utwierdziła
w przekonaniu, że w stosunkach naszych pamięje nadal „Stary Kurs“.*

Z głębokim pozdrowieniem

HERMAN ALTENBERG

H. Altenberg

Čerpy dle 14. VI 1898 38

Šumový pánev

Před křtovením bydrovoucí vyřadily
by se křtovením, poprosyvaním
Hornoucí.

Propranými vji křtovením
n'je ras pence undui vance
nam, proud byu uprosyvaním
odpovědi, by křtovením
byl poprosyvaním undui p'nyšty.

Okolo 120 křtovením vyřadily
na dva měsíce, křtovením

odpocynuel. Prognostyku wsi
ter cros wlasnie naryskowal i na
ewentualnie skomponowal i sta
lyp wiesz mi na odpowiadaj
spana.

przynajmniej, w tym kierunku

powadze

Stanislaw Kojcki

Imnocy Bame!

Wobec literackiego programu naszego powstania do Honorowania.

Wielką rolę w tym wszystkim odegrał książę Maurycy Jarecki p.t. „Les amitiés françaises”. Jest to niezwykle piękna, prostota nowego wyobrażenia, leży w niej cy wóbec tego, w stronę jej wysp: i opowiadań i powieści, dyalogi, i grani autora, i widać w niej z formę powieściową - cy wóbec tego, powstania, a także by się do niego: Jest - ten 200 str.

Długą rolę w tym monografii o „Montesquieu” napisanej przez historyka Alberta Focla, o opowiadaniu o jego życiu: o jego dziele. Wobec nowego filozofii XVIII w. francuskiej, widać by się to udało. ten 200 str.

Por. - d. 16. IV 1907 92

Dr. Ed. Elger. Bureau

Immunization

Do por. - d. 16. IV 1907 92
do por. - d. 16. IV 1907 92
do por. - d. 16. IV 1907 92

Let immunization of young "Alcama
Stephan, etc.; author of Edward Drouault
"by the book" "La question
d'Orient depuis ses origines jusqu'à
nos jours", etc. - 1900.

To be 400 francs.

Immunization of young
children, etc. etc. etc. etc.
etc. etc. etc. etc. etc. etc.
etc. etc. etc. etc. etc. etc.
etc. etc. etc. etc. etc. etc.

REDAKCYA „MIESIĘCZ-
NIKA” TOWARZY-
STWA SZKOŁY LU-
DOWEJ W KRAKOWIE.

43
Krakow 27 grudnia 1906.

Lopernika 13.

Wielmożny Panie Profesorze!

Mam zaszczyt prosić o powiadomienie mi o liście
nie czy odczyt mój w Dzienniku naukowo-literackim
odbył się w najbliższym awanście, czy też może od-
niżyć został na dalszy termin? Radbym też bardzo
zmodyfikować nieco tytuł odczytu, o ile to jeszcze
możliwe: „Settlementy angielskie a praca i życie
rodz. robotników niemieckich” znacznie lepiej będzie odpo-
wiadał treści odczytu, a jeżeli tytuł, zgłoszony prze-
ze mnie poprzednio.

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi liczę się
z głębokim pozdrowieniem

Stefan Stepanczuk.

45
Kraków 7 stycznia 1907.

Kopernika 13.

Wielmożny Panie Profesorze!

Najuprzejmiej mam honor prosić o
odsunięcie mego odczytu na dalszy
termin, ponieważ moje sprawy osobiste
& tej chwili nie pozwalają mi pre-
stawić, czy we wrześniu 17 stycznia
będę mógł przybyć do Łowicza, a nie
nie chciałbym Stanowiska Łowicza
L. N. Ł. narazić na zarzek, wolej
ponożo zarzek uprzedzić. Żaluję bardzo

ie termin pierwotny się nie okazał, bo
już odpowiednio do tego przystosowałem
moje sprawy - byci może że 17-go mógłbym
stać się sławie rednowe, ale o tem
dopiero za dni kilka mógłbym oświ,
a to mogłoby być rąpiino.

Łestnegajko sobie prawo
wybrania ponownego terminu, lęsz
wypowy głębozows tracumli: joraianno

2 peliem powstaj

Do m. Stepank.

Lwów, 16. listopada, 1906.

44

Wielmożny Panie !

Zwracam plan pracy p. Stępowskiego ,
bez uwag szczegółowszych, gdyż jutro rano
lub dziś wieczór wyjeżdżam do Pragi
i Wiednia i wskutek tego w ostatnich
dniach musiałem załatwić kilka ważnych
spraw, tak iż nie miałem wolnego czasu
ani swobodnej głowy, by się zastanowić
bliżej nad rzeczą. Uderza mnie brak
wzmianki o czasopiśmie, poświęconych
pracy oświatowej, których p. St. widocz-
nie prócz Miesięcznika T.S.L. albo nie
zna albo lekceważy. Zdaje mi się, że
mimo bardzo różnych chęci i tendencji,
które niezawodnie sechować będą tę
książkę, wypadnie ona nieco chaotycznie

ale będzie można dawać wskazówki autorowi, jeżeli tenże w trakcie pisania już zechce je przyjmować; po napisaniu pracy całej gotowe przyjść za późno. Zgadzam się, by p. St. zachęcił do napisania pracy, lecz bez zobowiązania² naszej strony; musimy sobie zastrzedz prawo poprawek, uzupełnień, lub nawet nie przyjęcia jej. Na wszelki zaś wypadek dobrze będzie starać się o to, by rzecz tak wypadła, byśmy ją mogli drukować w naszym wydawnictwie. Wszak będzie to pierwsza taka rzecz w Polsce. Więc warto ją mieć.

Książki Wielmożnego Pana Profesora skłama dam równocześnie u Altenberga. Nie mogłem wyszukać dotąd dokładnego tytułu książki Jamesa, o której wspominałem.

Uczynię to za powrotem moim, który nastąpi 27. b.m.

Lączę wyrazy wysokiego poważania,
z którym kreślę się
szczerze oddany

[Handwritten signature]





49

REDAKCJA „MIESIĘCZNIKA
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ“

Kraków, dnia 1 listopada 1906.
Kopernika 13.

Wielmożny Panie Profesorze!

Stosownie do pomyślenia mam honor
podesłać ogólny zarys nastawiania, na któ-
rem pragnę opnieć budowę zamierzanej
pracy. Oczyszczone jest to projekt tylko,
który przy wykonaniu może ulegnieć
pewnym zmianom w szczegółyach w miarę
pisania. Tymczasem przedstawiam go
w tej postaci, w jakiej mi się skrytykował

w umyśle i najuprzejmiej proszę
o ocenę i krytykę.

Allto mi przy tej sposobności
presteri Wł. Ann. Profesorowi
wprawy głębokiego oracunku
z jakowu puortejis

A. Maryan Stepanowicz

51

Jan Jędrzej, Lwów,
Machniewego, 10.



10 m

Wielmożny Pan
P^z Pan Pawlikowski
Lwów
3 Maja 5.

Lwów 25 / II. 922.

Wielce Szanowny Panie:

W odpowiedzi na cenny list z 16/II. —
po obliczeniu się z tymczasem i ka-
żęciami — zawiadaniem W. Szan.: Pana,
ix mogę wygłosić w Związk. Nauk. Lit.
dopiero 13. kwietnia b. z. odczyt, na te-
mat: Teatr a kino, jako zagadnienie
artystyczne i kulturalne, społeczne i na-
rodowe". Łączę wyrazy wysokiego poważania
i szacunku. Józef Jedlicki.

52
Lwów, dnia 29 grudnia 1921.

Do
Pracownego Wydziału
Związku Naukowo-Literackiego
na ręce b. prezesa, J. W. Bina prof. dra J. G. Sawickiego
we Lwowie.

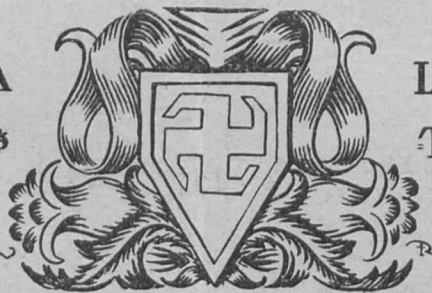
Z powodu powołania mnie do Warszawy na stanowisko dyrektora zbiorów artystycznych w gimnazjach reprezentacyjnych Państw. Muzeum jestem wnieść rezygnację z godności vice-prezesa Związku Naukowo-Literackiego, która Pracowni bardzo raczyli mnie zaakceptować.

Mimo to, w miarę możliwości, będę się starał brać w prace Związku czynny udział, upraszam jednak o festiwalne wyprawienie do Wydziału Hegera innego na moje miejsce.

Z wysokim pozdrowieniem

J. W. Cz. Peter

PIERWSZA
WIELKA



LOTERIA AR
TYSTYCZNA

19

22

Kooperatywy Związku Polskich Art. Plastyków
Warszawa Aleje Ujazdowskie N 30 Tel. 196.50

R-k w Pocz. Kasie Oszcz. № 3922.

30.V.1922 r.

J.W.P.

Kooperatywa Z.P.A.P. zwraca się niniejszym do J.W.P. z prośbą o poparcie zainicjowanej akcji, mającej na celu stworzenie materialnych podstaw do egzystencji Kooperatywy.

Dla uzasadnienia i poparcia swej prośby Zarząd uważa za konieczne podać w streszczeniu genezę powstania Kooperatywy oraz jej cele.

W r. 1920 zgrupowani w C.K.P. artyści-plastycy zdecydowali podjąć akcję energiczną w celu uzdrowienia anormalnego stosunku naszego społeczeństwa do sztuki. Myśl ta została podyktowaną nie tyle własnym interesem artystów, ile zrozumieniem tych niepowetowanych strat, jakie Naród nasz wskutek tego ponosi.

Tą myślą kierowani powołali artyści-plastycy do życia instytucję pod nazwą Kooperatywa Z.P.A.P., której cele w pierwszym rzędzie obejmują:

1-o. Usunięcie niezdrowego pośrednictwa między artystami, a nabywcami dla obrony zarówno społeczeństwa, jak i samych artystów przed lichwiarstwem pośredników-handlarzy;

2-o. ułatwienie artystom pracy przez dostarczanie jaknajlep-

szych materiałów, udzielanie pożyczek i stypendjów, założenie biblioteki etc.;

3-o. urządzenie odczytów i pokazów dla podniesienia poziomu artystycznego naszego społeczeństwa;

4-o. założenie i prowadzenie warsztatów przemysłu artystycznego, co z jednej strony da Narodowi własny przemysł artystyczny, jako wyraz Swego Ducha, z drugiej zaś strony da zajęcie całemu zastępowi ludzi i zajmie pokaźne miejsce w naszym eksporcie zagranicę.

Do urzeczywistnienia tych celów niezbędnym jest poważniejszy kapitał. Stan skarbowości naszej wyklucza jakąkolwiek pomoc Rządu, wobec czego Kooperatywa zmuszoną jest zwrócić się w tej sprawie do społeczeństwa i w tym celu zorganizowała między innymi swą "I-szą Wielką Loterję Artystyczną". Loterja ta daje szanse wygrania 200 dzieł najwybitniejszych artystów-plastyków polskich prawdziwie wysokiej wartości, za ogólną sumę Mk. 12.700.000.-

Zwracamy się tedy niniejszym do J.W.P. z prośbą o poparcie naszych usiłowań przez zakupienie załączonych losów /cena losu Mk. 500.-/.

Wyjaśniamy zarazem, że losów jest wogóle 100 tysięcy, losowanie /15.VII.r.b./ przeprowadzone będzie przez Gener. Dyrekcję Loterii Państw.; dzieła zakupione do rozlosowania wystawione będą w bież. miesiącu w Warsz. T-wie Zachęty do Sztuk Pięknych.

Dla uproszczenia załączamy pocztowy blankiet nadawczy i pozostajemy

z poważaniem

Kierownik Loterii

Mieczysław Dąb

Samowypowiedź!

Przepraszam ci mi być na wczorajniej sesji
ale umiałem sesję, przy komoale Fr. Elbicy
& podkannym redalicynej, której kibel sam
musiał być w naszymi praprawny: wozstany
tak si dapiro o Woi snaw moortem od idum.

Humawerrie Klugera gotawo.

P. Alkenberj zgodził si na danii kibi ilustrowej
ktoic z nim blizej amowiz. Wstep od Klugera
prawdopodobnie sam napisal.

Wielucom jötrosen waw publikam o Boellinici
mogła być 2. kpl 12 zpradai ztorzisa Kuzycska. —

Polccum ciagle dalej rzycho amupcturimii
waermann) Klupmanns l'Art nouveau.

Asteris sprowa waskpuzsja: Postawowowawu
byto, ze fatawo cytego dochodza z cyllu XIX wiek

prypas ať s unag ale kazden zřetel
osobno dat, prypadu prezencon d ať
sacungo rozporujem. Ja prezenconem
cnyty dochod z unag dvoch odazyton, kotka
akademickiemu dle unyficieluku.
Plati to kaulnie prapri mi Sreusovym Pan
zi cyse na unicu z unag dvoch odazyton
prypadajica wyuosi slato co precto 90
[dewowoducigat konon. Samystan, dskatec
ten list. + Medyckemie gchii bylem d 25/4 -
29/4. Wocisoy oddum; obzumen byko
coi 33k. Jestem z wrelkim klafocii es
zakii; bo usnadnitem senat kotka.
Laudij sumie.

Muuate zaji jaker pomytka, ktora
prose sprasokii. Prepragam, ze to drob-
noska, hude, presumie; unyplaten
ze to kicoly; moze na zřetani zobazymy.
Ja jedem tak nad mojsity zapti, ze nie
uam chybli voluj. Cheraten Vanstru
sturyi i sabaczi obray medyckii prytty

604 Anton
(Emmich)

56
H. ALTENBERG
KSIĘGARNIA WYDAWNICZA
WE LWOWIE.

BIURO WYDAWNICZE i REDAKCYJNE
UL. SIENKIEWICZA 3.
ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA NAKŁADÓW
UL. OCHRONEK 6.

Lwów,

28. IV. 1922

Kielce szanowny Panie Profesore!

Posyłem 20 egz. „Duszy”. Cena w księgarni i or-
gumentacji 480. Aby otrzymać księgarnię pro 300 złp.

Łeży w gasy państwa

Przełomski

57

Warszawa, d. 8/IV 1922 r.

Wielu francuzow Panie Perrin!

Przypadek zdarzył, że wro-
raj, będąc w drodze z kraj-
gami tutejszymi, spotknęłam
kierownika Maesterlinowska p.t.
„le grand secret.” Jest to
niezapłnienie ta kategoria,
o której mi francuzow
Pan wspominał. Przem-
cieniem spoi mierz tylko,
z którego wywodził się wra-
żenie, że jest to niejako
historja badań, mających
na celu wyświadczenie
„niektorej tajemnicy” by-
tu. To considerale wotspiegany
„les préliminaires”, które

pręży rozszerzają: Judee, Egipt,
Grecja przedchrześcijańska,
Jerozolimę..., mormonizm
okkultyzm i t.d.

Jaki jest kierunek
ta i jakie warunki Mas-
tertrack ostatecznie wy-
ciska, nie mam tam org-
wizacji z podobnego pro-
mieszania krajów świata.
Nie mam tam tej "Le grand
Meres", gdyż elwito wo ju-
tem tak jest, iż nie mia-
bym nawet czasu na jej
prześledzowanie. Ograni-
czam się więc na Aggu-
lowanie mego utra-
fionca na to meo, która
Pana Prosa interesowała.

Co się tyery "Préjugés
nécessaires" Fagnel'a
to, zaimię je francuzem
Pauu proste, ches je sam
jenore nar pncery tai, giji
moadem pny pierownem
erytacinu pewne wotpli
wosci co do wicktorych
merezpódo, o czam pny
aprotokucioi uaktadnicij
francuzkiego Paua poin-
formuje.

Pny aprotokucioi powa-
lam sobie rapytai' fra-
ncuzkiego Paua, ery jen
jakas' most-wosc' malgei
Paukiego dicit o Stowa-

ckim, którego to prawa ugrabi
w kszęgaruwal, zwałci
nie mogę. Byłbym nie
zuciarwie w rżerem, za to
wadawość, na której ka-
do mi zalię.

Łączę wyrazę prawdzi-
wie gżhokiego powstania
i nacisku

przez oddany

Stefan Tataceta

Adres:

Konstancja, porta Skolimów
wita "Aurora"

wypr. 9/5

Wielce Szanowny Panie Profesorze !

Przedewszystkiem donoszę, że Administracja Ruchu filozoficznego przeka-
zuje Wielce Szanownemu Panu Profesorowi równocześnie przez pocztową Kasę o-
szczędności kwotę 805 Mp. tytułem honorarium za umieszczone w Ruchu filozo-
ficznym sprawozdanie z rozprawy dra Jul. Kleinera. Egzemplarz dotyczącego
numeru pisma załączam: na życzenie mogę posłać więcej.

Następnie wywiązuję się z kilku przyrzeczeń, danych na ostatniem posie-
dzeniu Komitetu redakcyjnego "Wiedzy i Życia".

1. Adres panny Drki Heleny Leleszównej, której nazwisko wymieniłem ja-
ko ewentualnej tłumaczki z francuskiego, brzmi : Warszawa, Mokotowska, 12.
m. 16.

2. Tytuł dzieła o teozofii indyjskiej, o którym wspominałem, brzmi: J.
S. Speyer , Die indische Theosophie , aus den Quellen dargestellt. Leipzig,
Verlag H. Haessel, 1913. ⁴ Str. 336.

3. Do tłumaczenia na jęz. polski z zakresu psychotechniki gospodarczej
nadawałaby się książeczka: James Drever, The Psychology of Industry. London,
Methuen and Co. Ltd. 1921. PP. XI i 148.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

J. Kawachnik

Wiersa i Kymie

Łucyja Michałowa Łukomska

Na pamiątkę delycherarowych dyskusyj,
warszawskich na temat "Stosunku
sztuki do natury."

11 grud. 1906.

Artystom dając wstę,
A czyniąc gwałt naturze,
Witwicki wnosie dziur
Malować zobowiązuje.

Białkowski jednak bunt
Wzrzął, głośno kryknieł Tędy:
"Wszak wprawdzie - wolał - grunt!
Leż pobit jest, niestety...."

Witwicki klamał w dłoń
I sygnął stół Karłaczę:
"Umilknij - wola doń -
"Gdy ja, ja mówić raczę."

Tięsty Białek - cył,
Choć pędziłem się zantania,
Aż krykły ewygięstw sył,
"Zaproszani - rzece - Ukrania...
Gdy stawa mego trzaski

" Poczuł na swej głowie,
" W tryumfu wstąpił blask
" Przytępnął na polowie:

" Malować odżył mąż,
" Po jednej drzewce wnosie;
" Z kopytem zstąpił świat,
" Z podaj to w ligosie.

" A nadto, jeśli chcesz,

" Tę ci radę daję:

" Zmaż drzewę, nosa zmesie,

" A w ramię zatknij faszę:

" Powstańcie portret stąd

" Harmoniji piętem, szyku,

" Aż Rembrand pojędzie w kształt

" Finni — bez przytyku."

To rzekłszy, palnął w dłoń

Tw koto palcem łosy;

Schyloną widzi skron,

Spuszczono na dół oczy.

Wtem szept, wtem głuchy ruch

W zakątku powstał zali....

Kto jest, ach, kto ten such,

Co pięścią grozi w dali?

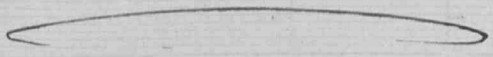
Opanie, pamié Trum,
Czy mitoré cié edwadita,
Zec' abrydo zycie jazi,
Protest, toć mogita.

Recz ten nie stucha nie
Iprasto z mostu wali:
"Terdi pan nie froyc,
"To zarzut ten obali:

"No pana ty zapytam,
"Jak zstawiéz nos z kopyslem,
"By nam publika przyznata
Ze to portret = "jenerata."

Witwielki wydat ryk
w kasyna mator sali,
Tam amierat woselki ryk,
Zludnili sie, co spali.

I stalo sie, w los
Logicznym dat przypadkiem
y krytyka nas
Z malarskim spizg posladkiem...



Rig-Verk - mebers.

v. Grassmann. 2 Theile.

24 M. Dordrecht.

Jennen. Der Indische

Verband. (mebers.)

18 M. Dordrecht.

$$244 \text{ km} + 1\frac{1}{2} + 1\frac{1}{2} = 247$$

2a Teller 2900

w.g. Kaminzal. 3900

4. - /rente 2900
k.)

- Capon ee /dov
1200

calen - woorde

comen - woorde

spreek - woorde
vrij spreek - woorde
wonderbaar woorde

alle v. de 2. Toev. 1
alle v. de 2. Toev. 2
alle v. de 2. Toev. 3

Wool v. de 2. Toev. 1

Wool v. de 2. Toev. 2

Wool v. de 2. Toev. 3

69

Sprawozdanie Kasowe Związku Naukowców-literackiego za r. 1922.

Przychód:

Gotówka z r. 1921	-	M. 6.954.-	
Wkładki w r. 1922	-	" 27.250.-	
Oderydy	"	- " 19.600	
Dary	"	- " 8.000	
Odsetki od gotówki	-	<u>564.35</u>	- 62.368.35

Rozchód

Honorarium za wykład	M. 24.000	
Materiały prasowe	" 29.600	
P. Jermoliej za średnie przychody	" 1.800	
Druki, koperty i pocztę	" 3.158.77	-
Opłata gruzina	" 625.	<u>59.183.77</u>
Gotówka rdn. 31/12 22 - M.		3.184.58

Lwów 4/3 23

Zmudziński

~~Baldo z ubiegłego 6, 954~~

" " bieżącego 2, 540

rezerwa 93

Odegnęty: (13)

10/11 1921 prof Grabowski, Stosunki polski z Prusami

17/11 " Pawlikowski, " Bohater Króla Ducha "

15/12 Piotr Borkowski, Zagadnienia religijne

o Bractwie karamanowycy "

1/12 ^{dr. Morawski} Współczesni moralisci francuscy "

5/1 dr Grabowski, " O potrzebie myśli państwowej jedynej "

12/1 " Treter, " O sylwetkach "

9/2 dr. Ignacy Koremowicki, " Wiosna i dzień a wieczór, krajem za miedzą austriacką "

16/2 J. Morawski, " Przedstawiciele ducha narodu włoskiego. "

23/2 D? Caro, " Wolny handel czy etatyzm "

2/3 dr. J. Pawlikowski, " Prometeizm w Królu Ducha "

23/3 ks. dr. Tyta, " Szluka hiszpańska i portugalska na przestrzeni XV i XVI w. "

30/3 dr. Flojinski: „Otrpnotyruie“

6/4 prof. dr. Marcin Ernt: „Astronomija u nas
a gotriemidkij“

Wrocław N. L. 1921/22

Wykaz:

J. Pawlikowski — 3 My 25
 Mier. Greber —
 Wł. Kwicki —
 Czekanowski — Stopyła 29.
 Edward Póchnicki — 2. D. K. Jędrzejko 2
 Wacław Murawski — Kołomyjski 7
 Prof. Franc. Dujak — Dykowskiego 54 w podr. Murawski
 Janina Zimowska — Franc. Zimowski —
 Janowski 72
 Alex. Krasenstein — Emeryk 15
 Marya Jankłowa — Muchomowa 28 / redowa
 & Gherle —
 Gherle /

Zaproszenie' poho gotul

Dr. Leopold Drzywa - plm Benedyktynski' 2.

Dr. Józef Glancinski - Dziennik 29. II p.

Dr. Adam Fiser, Opatowianin

Prof. Józef Zaleski - Dziennik III Opatowianin.

Mechaniki -

J. Opacz - Dziennik

Prof. Chybinski - Kolegium 20 pater

Lokal

École Reforme

Panska 14. II p.

68
Prelegeni pod nazwą.

Marcin Ernst (historia)

Adry Chybiński (matematyka)

Rydzkowski (przejażdżenie)

Jedliczka (filozofia, nauka, itp.)

Przedborski (filozofia, itp.)

Kowalewski (grafika)

X. Zys (matematyka)

M. Jędrzejko (matematyka)

Przemysław Marceleski

Mękaszki (nauka)

Celony (matematyka)

Gonimski (historia, filozofia, itp.)

Rydzkowski (matematyka)

Jul. Pleśner

W. Mroczkowski

J. Pawlikowski

J. Knapowski (lib.)

W6. Kwicki (lib.)

Leop. Caser (lib.)

Hopprachi (suppl. - typ.)

Jm. ~~Knapowski~~

24. 12. 1900 43

Outschi (lib.)

M. Maylewski

Jm. Kwicki (zool.)

D. Julewski (zool.)

H. dyabski

K. Jankowski

- Prof. dr. Jan Hirschler, Uniwersytet (ul. Św. Mikołaja 4).
 " " Benedykt Fułiński, Politechnika.
 " " Eugeniusz Romer, ul. Długosza 25.
 " " Loria, Uniwersytet.
 " " Stanisław Niemcewicz, Akad. Weterynaryj.
 " " Roman Negrusz, Zakład fizyki, ul. Długosza 8.
 " " Rogala, Zakład geologiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 8.
 " " Tadeusz Wisniewski, Politechnika.
 " " Zygmunt Weyberg, ul. Długosza 6.
 " " Krzemieniewski, Lwów, Uniwersytet (ul. Św. Mikołaja 4).
 " " Władysław Abraham, ul. Długosza 16.
 " " Zygmunt Władysław Podlacha, Lwów, Uniwersytet.
 " " Kazimierz Twardowski, Lwów Uniwersytet.
 p. Jan Parandowski, ul. Pańska 16, I piętro (biuro kuzym. Altenberg).
 " " Adam Fischer, Lwów, Osolineum.
 " " Konstanty Wojciechowski, ul. Kubali 2.
 " " Juliusz Kleiner, Lwów, Uniwersytet.
 Dr. Adam Karpuszek, Prokuratorzj generalny ul. Ormiańska 13.
 Prof. dr. Leopold Caro, Akademicka 17.
 p. pani Niecegierowa Maria, z listami Franklów, Mochnacka 38.
 Prof. dr. Edward Gorebowicz, Uniwersytet.

ks. prof. dr. Łyła, Uniwersytet.

69

~~prof. dr. Jan Bolesław Antoniewicz, Uniwersytet.~~

" " Juliusz Makarewicz, ul. Mochnackiego 58.

" " Wróblewski Antoni; Fon. gospodarstwo, Kopernik 20.

Józef Jedliński, Mochnackiego 10.

Dr. Stefan Jędruska, Łódź, ul. III p.

prof. Jan Albrecht - Tronowski 107.

p. Aleksandra Krusensternowa, Zamiojskiego 15.

Wprowadzenie ogólne a specjalne

Samowolka

Znaczenie lunchu gospodarskiego

Znaczenie historycznego

Skonkretnienie -

Wprowadzenie do dyskusji

rozprawy

literatury

Skonkretnienie

Spis treści

Spis treści

Pravoslavie 72

(unvollständig)

Le Don - Revue

Foquet: Le culte et

Eugene

- Combray

- Ralo

~~- L'œuvre de l'homme~~

Combray

- Exemple de l'œuvre religieuse

- ~~Travaux~~

~~de l'œuvre de l'homme~~

Avantourx - Sr. et rel.

Avantourx

~ Sr. Avancer x/

Le son: Pyskul, pulat, 2

Fuldwiski

~ Faguet x/ Es polygène mes.

Kolle

Meteorologie / de son

Democh

Dr. Czekanowski Jan - prof. Uniwers.

Stuckensternowski Aleksandre - Lasowywiego 5

Dr. Kozicki Władysław - Wydział Krajowy

Dr. Brichnicki Ładysław - Bł. Ziemi. Kred.

Dr. Bujak, profesor

Frenklowna - ul. Mochnackiego / Szkoła ien. (Ms.)

Dr. Treter - wyjechał.

Sporządzenie 'Myśl Polaka'
Emigracji w roku 1902.

44
Zawieszka
Nd.

I. - Artykuły publicystyczne (12): 4/2 - 14/5 str.

II. - Artykuły w 'Zawieszce'.

- 1) Jan Blandy 8/1 - gospodarkowa rolnictwa i handlu
- 2) Siedziński 16/1 - O polsk. Kalendarium
- 3) { Polak 20/1 - notatki ze sesji ukraińskiej
 { dem. kulturalni - wykład przedmiotowy
- 4) M. Mironowicz 21/1 - O republikańskiej pryncypiałach państwa
- x 5) Dr. Bierecki 13/2 - O nowych prądach w wychowaniu
 szkolnym
- x 6) Dr. Bierecki 20/2 - O grach i zabawach, ich wyznaczenie
 wychowania fizycznego
- 7) Władysław 27/2 - O literaturze ukraińskiej, "Gromada"
 i "mowa wstępu"
- 8) Dr. Łonik 9/3 - O nowej powieści
- 9) Dr. Malinowski 10/3 - O rezultatach polityki kulturalnej
- x 10) Włodzisław 20/3 - Wykaz nad ukraińskim publicystycznym
 Włodzisławem o procesach 14 młodych
 kapłanów Włodzisław
- x 11) Włodzisław 27/3 - Włodzisław
- x 12) Makarewicz 10/4 - O rewolucji
- 13) Tomasz 27/4 - Artykuł powieści, utwór wybitny
- 14) Skowroński 1/5 - Wzrost powieści w Polsce
- 15) Włodzisław 2/5 - Wzrost powieści
- 16) Włodzisław 15/5 - O literaturze ukraińskiej "Gromada"

- 18) Siekiewiczski prof. 22/5 O wotkanach
- 19) L. Merikowski (urow.) - O dydaktyce
- 20) J. Bruckowski 2/4 - O napisaniu; nauce swiatowej
- 21) Dr. Kormanowski - O matematyce
- 22) Eulenfeld 7/11 - O doborze literatury
- 23) ~~W. Bruckowski~~ 4/11 - O roli polskiej literatury
- 24)

III.) Myślenie i wyobraźnia nie 'wytłumaczają' i nie 'przeobrażają' rzeczywistości.

IV.) Zarządca uniwersytecki i Schindler, nanka polityczny. Rozmowa po 15 godzinach z...
 z wypracowaniem 'na' i po prostu nastawianiem na...
 jakiegoś punktu, - problem po 50% +
 dowód po całej pracy kwadrans w pracy +
 wzmocnienia roli ea dni nauki.
 widać widać po godzinie! -)

V.) Schemat wykładu (zobacz na 'masz ut. Lindygo
 i na dydaktyce) ale nie 'nastawiając'
 a 'być' dowiedzieć ut. ubierając.

VI.) Altruizm w wykładzie.
 Wzrost.

VII.) Malesa 'Eje' - myslam.

M pomyšle inove myslamislam; Bolebubela
vlyubeni.

VIII.) Slobad Myslabon lyt.

(23
vlyubijy

- Paul. paces
- ~~Uropt.~~ - vlyub.
- Sp. Reptan 2 vlyub.
- Sp. Myruchi' scht.
- ~~Entent.~~ - kachubka
- Puranthi
- Tennet
- ~~Pieduk~~
- Mosbaum
- L. Lili'er
- Uropt. q' gluchki' - kichubka.
- Mbed kumirji' seric.
- Paul. Klemenentevka
- Asal
- Slobad kumirji' seric.
- Pauli, Tarantovshi, Mosbaum,
- Uroptovka, kachubka
- i' vlyubeni' seric. kachubka.

IX.) O poverenii' poverenii' kachubki' vlyubijy.

X.) Kachubki' vlyubijy e poverenii' 106
poverenii' 17

vypryut	120
rest	36
	<hr/>
	97

Malme Igoum 28/11 02

Propositions de l'Union. service de l'Union

de l'Union

~~de l'Union~~

de l'Union

de l'Union de l'Union

de l'Union

Notes to study

Kirkup Inquiry into
Renard - Socialism?

Socialism —

Anarchism —

↳ M. Lombrant & Dubstain
↳ ~~Chautauky: "Economic Organ."~~
↳ ~~Stamler: "Theorie d. An."~~

Spaarsa utroque —

↳ Münsterberg: "Domesticity"

Kowalewicz sagalnia —

↳ (Cornis: "Fresheston. soc. of history")

2 sociologie —

↳ Puvada: "Theories modernes sur les origines de la famille, de la société et de l'état."

↳ Wundermann — "Genie d. Ehe"

Metzger —

↳ Richt. & Lichtenberg?

O parlamentaryzmie —

↳ — ? Palicki?

Energetyka —

↳ Schule?

Ekspozycyjni —

" ?

H. Lisen —

↳ (Wigowski)

O historyce literatury —

↳ ?

O puzusmark upatka Polka

Rocher

Le Capitaine

dominon

Comunes by d'm

(Jean Hallen: Ordre des
de p... ..
p... ..)

O stalyse

Paul...

O kumunthars

O bogad... ..

Alle

O nem... ..

O p... ..

Todes...

1780

Univers... ..

Classe: Tugbee-dall. (Paris
p. Dup... ..)

2.
de

demographie

1780

Militaire

29.
(M... ..)

- Encyclop. des Arts-Mémoires (Mason) par 2.50 fr. 48
- Martin: Hygiène de l'habitation privée.
- E. Peirier: Le système de l'évolution.

- Beau.

- Doutroux: de la contingence des lois de la nature. (D. ph. c. - 95. - 2.50 fr.)
- G. Darville: Psychol. de l'amour. (D. ph. c. - 94. - 2.50 fr.)
- Fère: La famille neuropathique. (94. - 2.50 fr.)
- de Gress: L'évolution des croyances et des institutions politiques. (96. - 2 fr.)
- J. Hallens: Les principes du positivisme contemporain. (96. - 3.50 fr.)
- Laurent: Les universités des deux mondes. (96. - 3.50 fr.)
- Le Bon: Psychol. des foules (93. - 2.50 fr.)
- Paulhan: Le nouveau positivisme (91. - 2 1/2 fr.)
- Pisto: La psychol. du beau et de l'art. (95. - 2 1/2 fr.)
- de Roberty: A. Comte et H. Spencer. Contribution à l'hist. des idées positives du 19 siècle. (94. - 2 1/2 fr.)
- C: Le bien et le mal. Essai sur la morale considérée comme sociologie primitive. (96. - 2 1/2 fr.)
- Regnard: Comment naissent les mythes. (94. - 2 1/2 fr.)
- E. Xerri: Les criminels dans l'art et la littérature. - (2 1/2 fr. - 96/3)
- L'art: La civilisation comparée (9ed. - 2 1/2 fr.)
- " Les transformations du droit (9ed. - 2 1/2 fr.)

just
fiter
2 Dec
achiev
- 94/96

Fichte: Les lois savantes (98. - 2 1/2 fr.)

M. de Fleury: L'âme au costume.
(98. - 2 1/2 fr.)

Amp-Louis: Pensées de Tolstouï.
(98. - 2 1/2 fr.)

Fischer-Gevaert: La Sorbonne
contemporaine. (99)

A. Brooks: La lutte de la civilisation
et de la décadence. (99.)

Tieré: L'instinct sexuel, ses
perversions. (99)

Soroc: Hella, l'homme, le pensant
et l'écrivain. (Paris. 3 1/2 fr.)

E. Hella: L'homme (" ")

E. Hella: Le siècle (des idées et les
hommes.) (" ")

Allemagne: Christol. de la volonté

" " " " " " " "

(Cont.
de l'acte-Memori)

James Sully: Untersuchungen über die Willensfreiheit
(Esp. Wunderlich. 4 ml.)

Rathenow. - Enzyklop. d. Rechts
u. Staatswissenschaften. (Hildesheim
1816. 40. - 2te Aufl. u. 1820.)

Mansad. - die menschliche
Willensfreiheit u. das Gesetz
(im d. Norweg. - d. 1. Jahrg. 1820 M.)

Tinnies. - Ueber die Grundthesen
d. sozialen Lebens. (Bresl.
1819. 49. - 60 S.)

Blockhuy u. Gervais. - das Kunst-
gewerbe. (Hilf. v. Tala). (Münch.
1819. 45. - 5 M.)

M. K. - la population et le
syst. social. (Paris
1819. 49. - 7 S.)

Rivier. - la production sociale
dans ses rapports avec les
interets et les devoirs de l'individu
et de la societe. (Paris
1819. 45. - 2 S.)

Gönnert. - Grundriss der
in unserer Wohnhäusern.
1 Oldenburg. München u.
Lpz. - 250 M.)

Stadmann. - Spieltheorie.
Küster. - Ueber d. Menschheit

Lamprecht. - Wandlungen in d. Auffassung
des Begriffs d. Gesellschaftswissenschaft
(Schr. d. Vereins d. Wiss. u. d. Kün.
Bresl. 24. 2. 19. 4. 2.)

o) Koneptsia: Weber'sche Vorlesungen
(Jena. Winter. 47. 0.60 M.)

preislich C. Flob.
od 10 dumm (20 M.)
werden.

Rosenberger: Die moderne
Entwicklung d. elektr. Prinzipien
(Dortm. Spg. 3 M.)

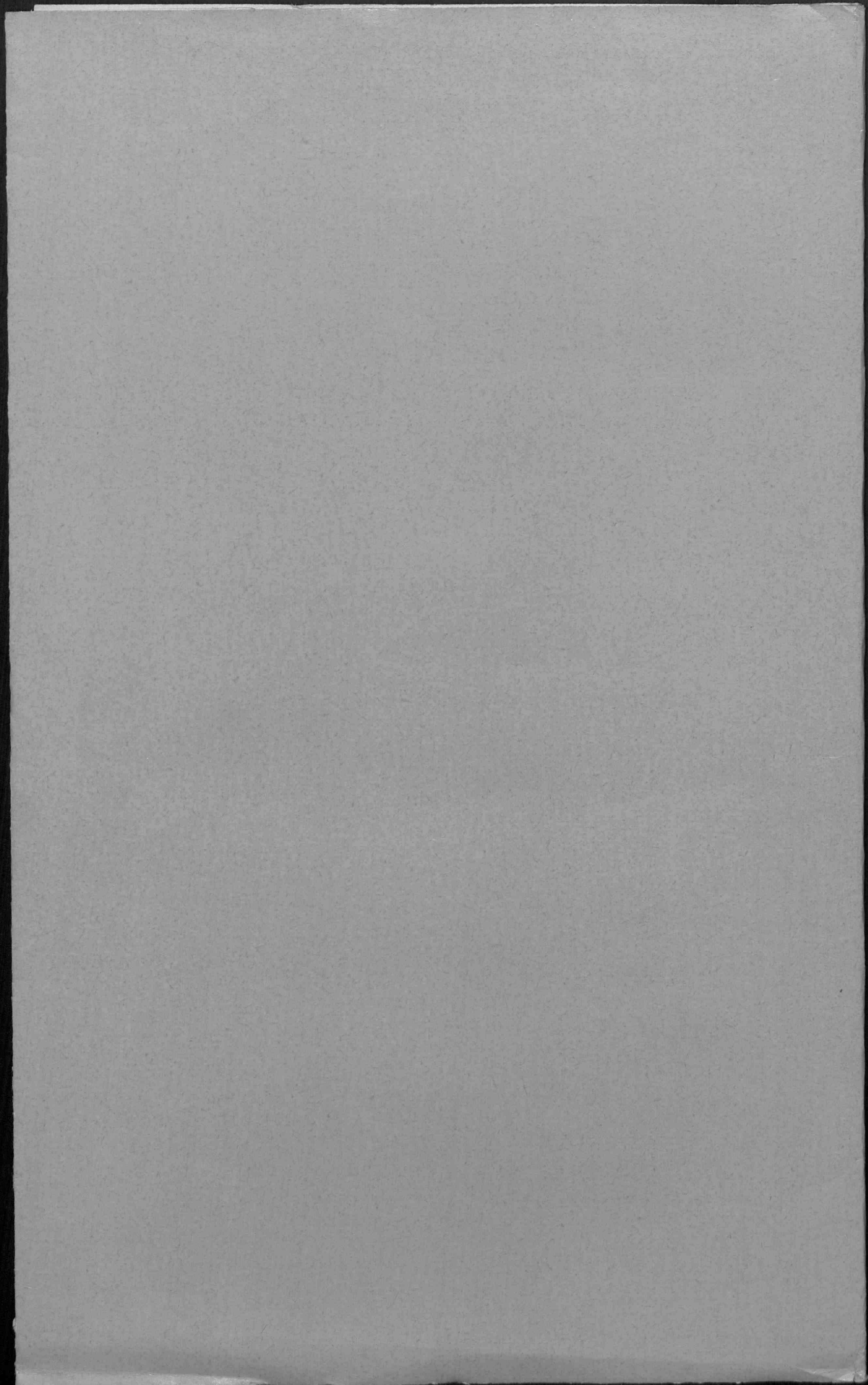
Math: Dupont'sche Vorlesungen
(1847. Dortm. Spg. 5 M.)

E. Knochlich: Vom musikalischen
Schönen. (4. Aufl. 46. - 3 M.
Dortm. Spg.)

Milbrun: Versuchte Aufsätze
(Dortm. Spg. 2 M. 176 M.)

6)

(Kopie)



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.